

# Baniak, Józef

---

## Moralność seksualna młodzieży gimnazjalnej na tle jej kryzysu tożsamości : studium socjologiczne

---

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 16, 85-115

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Józef BANIAK

## **Moralność seksualna młodzieży gimnazjalnej na tle jej kryzysu tożsamości osobowej. Studium socjologiczne**

### **Wstęp: założenia teoretyczno-metodologiczne**

Gimnazjaliści to kategoria młodych ludzi, którzy weszli właśnie w trudny okres wczesnego dorastania, a jednocześnie przestali „być dziećmi”, stając się stopniowo „osobnikami młodzieńczymi”. Okres życia gimnazjalistów odznacza się radykalnymi i szybkimi zmianami niemal w każdej sferze ich życia osobniczego i społecznego. M. Taraszkiewicz twierdzi, że w okresie dorastania, już w początkowym jego etapie, kształtuje się tożsamość jednostki, jako podstawowa cecha jej osobowości i zasada funkcjonowania oraz jako kryterium oceny własnej. Okres dorastania, zdaniem tej autorki, to czas intensywnego poznawania własnej osoby, odnajdowania przez nią własnego miejsca w społeczeństwie, poszukiwania celu i sensu własnego istnienia, a także swojej roli w życiu, inicjowania bardziej skryzalizowanych, niż w okresie dzieciństwa, planów na przyszłość – bliższych i dalszych<sup>1</sup>.

W okresie wczesnego dorastania młoda jednostka przechodzi skomplikowany proces zmian biologicznych, psychicznych, emocjonalnych, społecznych, moralnych i religijnych w strukturze i funkcjonowaniu swojej osobowości. Zmiany te, właśnie na tym etapie jej rozwoju, nabierają dużego przyspieszenia, które często jest niezrozumiałe dla samej młodej jednostki – dziewczyny i chłopca. Stąd prawidłowy rozwój młodzieży w tym okresie wymaga wielorakiej pomocy ze strony osób dorosłych, zwłaszcza od rodziców, nauczycieli i wychowawców, jako autorytetów znaczących w jej osobistym życiu i w dorastaniu do dojrzałości. W tym trudnym okresie, rozłokowanym gdzieś między „buntem

---

<sup>1</sup> Zob. M. T a r a s z k i e w i c z, *Młodzież o swojej przyszłości*. „Psychologia Wychowawcza” 1985, nr 5, s. 521–522.

i sprzeciwem”, z jednej strony, a silną „potrzebą akceptacji i zrozumienia”, z drugiej strony, dorośli i znaczący ludzie winni tym młodym osobom wykazać wiele wyrozumiałości, życzliwości, empatii i miłości, a jednocześnie unikać decyzji autorytarnych, moralizatorstwa, stosowania niezrozumiałych dla nich sankcji negatywnych, albo postawy obojętnej i lekceważącej problemy i potrzeby młodzieży dorastającej. R. Łapińska stwierdza, że dorośli, chcąc pomóc młodzieży dorastającej w pokonywaniu różnych trudności i kłopotów codzienności, powinni pamiętać, że nierzadko „[...] popada ona w stany emocjonalno krańcowe. Radość jest żywiołowa, smutek graniczy z rozpaczą. Po okresie przygnębienia przychodzą okresy nadmiernego ożywienia. Młodzież łatwo przerzuca się od entuzjazmu do przygnębienia, od uczuć miłości i uwielbienia do nienawiści i pogardy”<sup>2</sup>. Z kolei E. Hurlock wyjaśnia, że w tym okresie rozwoju młody człowiek traci poczucie bezpieczeństwa, staje się lękliwy bardziej niż we wcześniejszym etapie swego rozwoju, staje się też mniej ufny, a zarazem zaczyna bardziej liczyć na siebie niż na pomoc dorosłych, którzy tracą autorytet w jego własnej skali oceny<sup>3</sup>.

Te wszystkie procesy zmian dokonują się w osobowości gimnazjalistów, liczących od 14 do 17 lat życia, zmian, które dla nich są zagadkowe i trudne do zrozumienia, aczkolwiek także ich zadziwiają i intrygują. Jan Śledzianowski twierdzi, że gimnazjaliści znajdują się na swoistej „huśtawce emocjonalnej”, wywołanej ich etapem rozwoju osobniczego, zbytnio przyspieszonego nowymi sytuacjami życiowymi, w tym zmianą szkoły i jej otoczenia, odrębnymi egzaminami i lękiem o dostanie się do tego „wybranego” gimnazjum, a następnie po jego ukończeniu – do „dobrego” liceum lub do innej „znanej” szkoły średniej. Z tej racji, twierdzi autor, wymagają oni skutecznego wsparcia ze strony osób dorosłych – tak we własnej rodzinie, jak i w swojej szkole<sup>4</sup>. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż wsparcie takie jest im koniecznie potrzebne, ponieważ wielu z ich populacji nie sprostałoby samodzielnie nadchodzącym ich trudnościom i zmianom w ich organizmie i psychice oraz w procesie akomodacji społecznej.

Liczni badacze życia różnych kategorii młodzieży twierdzą, że młodzież w okresie dorastania, w przeciwieństwie do dzieci i osób dorosłych, odznacza się specyficznymi cechami i postawami: krytycznym myśleniem, perspektywnym nastawieniem do życia, skłonnością do krytycznej oceny zastanych systemów wartości i różnych reguł etycznych i norm moralnych, które proponują jej ludzie dorośli, kontestacją autorytetów społecznych, moralnych i religijnych, upartym poszukiwaniem własnej tożsamości, krytyczną oceną osób dorosłych, w tym własnych rodziców i nauczycieli, wyodrębnianiem własnych zainteresowań i dążeń życiowych ze „świata” znaczeń i „układów” stworzonych przez dorosłych, usilnym dążeniem do osobistej niezależności i samodzielności, wskazywaniem wad życia społecznego i politycznego, a także brakiem doświad-

<sup>2</sup> R. Ł a p i ń s k a, *Psychologia wieku dorastania*, Warszawa 1966, s. 28.

<sup>3</sup> Zob. E. H u r l o c k, *Rozwój dziecka*, Warszawa 1975, s. 65–72.

<sup>4</sup> Zob. J. Ś l e d z i a n o w s k i, *Aspiracje życiowe gimnazjalistów*, Kielce 2001, s. 5–6.

czenia życiowego, pobudliwością i krytykowaniem otaczającej zewsząd „szarej” rzeczywistości. Ta chwiejność nastrojów, a zarazem kierowanie się idealami i poszukiwanie wzorów odniesienia – w ocenie badaczy – cechują niemal każdą młodą jednostkę w tym wieku „przyspieszonego” procesu dorastania, który obejmuje wszystkie sfery i płaszczyzny jej życia osobniczego i społecznego<sup>5</sup>. Okres dorastania – zdaniem E.H. Eriksona – przygotowuje młodą jednostkę do rozumnego i rozsądnego wejścia w dorosłe życie społeczne oraz do odgrywania w nim stosownych ról społecznych w każdej grupie odniesienia, w której przyjdzie jej funkcjonować. Podstawową cechą tego okresu rozwoju jednostki, jego zdaniem, jest specyficzny kryzys tożsamości i rozproszenie ról. Efektem tego procesu może być albo integracja osobowości młodej jednostki czy jej tożsamości, albo kryzys tej tożsamości – dezintegracja jej osobowości<sup>6</sup>. A. Oleszkowicz dodaje, iż kryzys ten bywa pokonywany przez młodą jednostkę z pomocą mechanizmu „buntu dorastania”, czyli negacji, oporu, sprzeciwu wobec zastanych metod postępowania i systemów wartości i znaczeń życiowych, które prowadzą w rezultacie do preferencji własnej odrębności, inności i tożsamości<sup>7</sup>.

Istotą okresu dorastania jest trudny i skomplikowany proces budowania się tożsamości młodej jednostki, która dąży do poczucia ciągłości w czasie i niezależnienia się od sytuacji i okoliczności, chce uzyskać poczucie wewnętrznej spójności i odrębności, ma wizję własnej osoby i chce sama decydować o własnym losie, odrzucając jednocześnie każde „sterowanie” z zewnątrz<sup>8</sup>. W przekonaniu A. Galdowej, rozwój tożsamości jednostki obejmuje uczucia, wartości, wyobrażenia dotyczące własnej osoby, jej oceny pozytywne i negatywne, stosunek do siebie samej i nastawienie do innych ludzi, także do kultury, tradycji, moralności i religii, a jednocześnie wyjaśnianie i interpretowanie świata społecznego, w którym ona żyje i stopniowo się rozwija<sup>9</sup>. W efekcie właściwie przebiegający proces dorastania jednostki, kształtowania się jej tożsamości i integracji osobowości, daje jej poczucie własnej wartości, a także poczucie akceptacji w otoczeniu społecznym osób dorosłych i w otoczeniu rówieśników, zarazem eliminując możliwy kryzys tożsamości osobowej i społecznej.

Okres dorastania wywołuje zmiany w każdej sferze osobniczego życia młodej jednostki, a zmiany te są również zauważalne w jej świadomości moralnej.

<sup>5</sup> Zob. K. W i l e c k i, *Spoleczne czynniki tożsamości pokoleniowej młodzieży*, „Studia Socjologiczne” 1990, nr 1–2; J. B a g r o w i c z, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży*, Toruń 2000; K. S z a m b e l a n, M. T y s z k o w a, *Samoocena uczniów w wieku dorastania i ich pozycja w grupie rówieśniczej*, „Psychologia Wychowawcza” 1974, nr 4; W. A d a m s k i, *Młodzież współczesna*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, red. W. P o m y k a ł o, Warszawa 1993, s. 380; E. W y s o c k a, *Doświadczenie kryzysu w wartościowaniu a religijność młodzieży szkół średnich*, „Socjologia Religii” 2005, s. 48–54.

<sup>6</sup> E. H. E r i k s o n, *Tożsamość a cykl życia*, Poznań 2004, s. 85–90.

<sup>7</sup> Zob. A. O l e s z k o w i c z, *Bunt dorastania – jego mechanizmy i funkcje*, „Psychologia Wychowawcza” 1996, nr 5, s. 394–400.

<sup>8</sup> Zob. H. M a m z e r, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań 2003, s. 48–50.

<sup>9</sup> Zob. *Tożsamość człowieka*, red. A. G a ł d o w a, Kraków 2000, s. 9–10.

w nastawieniu do moralnych autorytetów oficjalnych – świeckich i religijnych. Moralna świadomość młodzieży gimnazjalnej, wyrażająca się w jej postawach i zachowaniach oraz w nastawieniu do instytucji moralnych i religijnych, stanowi problem naukowy, którym sam zajmuję się od wielu lat we własnych badaniach socjologicznych i antropologicznych. W tym studium uwagę skoncentruję jedynie na wąskim aspekcie świadomości moralnej młodzieży gimnazjalnej – na jej postawach i niektórych zachowaniach związanych wprost z seksualnością. W studium tym chcę też odpowiedzieć na pytanie, czy kryzys tożsamości osobowej gimnazjalistów lub jego brak, oddziałuje na ich moralność seksualną – w wymiarze postaw i w wymiarze zachowań? Warto nadmienić w tym miejscu, iż świadomość moralna i religijna, w tym seksualna, była dotąd rzadko przedmiotem osobnych badań socjologicznych, co najwyżej, podejmowano ją „dodatkowo” na kanwie badań poświęconych moralności i religijności innych kategorii młodzieży – szkół średnich<sup>10</sup> i uczelni wyższych<sup>11</sup>.

Badania tu skrótkowo prezentowane wykonałem w ramach własnego seminarium doktoranckiego, które prowadziłem na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Kaliszu, oraz w ramach problematyki badawczej seminarium licencjackiego, które prowadziłem w Instytucie Zarządzania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu, przy wydatnej pomocy moich seminarzystów, w latach 2001–2004. Badaniami objąłem uczniów w 4 gimnazjach wiejskich (w Grzymiszewie, Godziszach Wielkich, Nowych Skalmierzycach, Kolonii Cekowie) i w 4 gimnazjach w Kaliszu, dobranych techniką losowo-celową z list ewidencyjnych. Łącznie w badaniach tych uczestniczyło 955 osób, w tym 369 w gimnazjach wiejskich (38,6%) i 586 w gimnazjach miejskich (61,4%). W badanej grupie znajdowało się 636 dziewcząt (66,6%) i 319 chłopców (34,4%). Uczniowie badani reprezentowali wszystkie trzy klasy szkolne: I – 289 (30,3%), II – 308 (32,2%), III – 358 (37,5%) osób. Badania zostały wykonane techniką ankiety audytoryjnej w salach szkolnych, przewidzianej w metodzie sondażu diagnostycznego, którą zastosowałem na etapie gromadzenia danych. Natomiast na etapie analizy wyników tych badań zastosowałem metody statystyczne: indeksu badanych postaw i zachowań moralnych oraz miernik Kendala, stosowany do badania korelacji rangowej między zmiennymi. Miernik ten można stosować wyłącznie do tablic 2x2, który przyj-

$$\frac{ad - bc}{ad + bc}$$

muje postać wzoru:  $Q = \frac{ad - bc}{ad + bc}$ . Istotna statystycznie zależność występuje

<sup>10</sup> Zob. J. M a r i a ń s k i, *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*, Lublin 1995; S.H. Z a r ę b a, *Dynamika świadomości religijno-moralnej młodzieży w warunkach przemian ustrojowych w Polsce (1988–1998)*, Warszawa 2003; L. S m y c z e k, *Dynamika przemian wartości moralnych w świadomości młodzieży licealnej. Studium panelowe*, Lublin 2002.

<sup>11</sup> Zob. A. Z y c h, *Światopogląd współczesnej młodzieży akademickiej*, Warszawa 1983; J. B a - n i a k, *Światopogląd młodzieży akademickiej. Studium postaw studentów Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław 1987; A. G r z e s i k, *Między kryzysem a odrodzeniem moralności. Wartości moralne w świadomości studentów*, Rzeszów 2002.

wówczas, kiedy  $Q = + < 0,200 - 0,999$  albo  $Q = - > 0,200 - 0,999$ . W przedziale od  $- 0,200$  do  $+ 0,200$  występuje brak istotnej zależności statystycznej<sup>12</sup>. Miernik Kendala jest także określany w statystyce jako współczynnik zbieżności Yule'a<sup>13</sup>.

Z badań wynika, że zdecydowana większość gimnazjalistów deklarowała osobiste poczucie kryzysu własnej tożsamości (75,0%). Poziom tego kryzysu nie jest jednak jednolity, lecz przejawia się na następującej skali: bardzo silny – 34,0% (dziewczeta – 36,8% i chłopcy – 28,8%); silny – 21,6% (16,0% i 32,6%); umiarkowany – 19,4% (19,6% i 18,8%); brak kryzysu – 20,0% (23,2% i 13,5%). Kryzys tożsamości badanych gimnazjalistów ma różne przejawy: bunt i sprzeciw (70,0%), zagubienie (68,1%), wyobcowanie (61,4%), brak pewności siebie (61,3%), kompleks wartości własnej (57,4%), agresja i zawiść (52,9%), konfliktowość (42,5%), utrata sensu życia (36,1%). Przejawem najliczniej wskazanym przez dziewczeta jest zagubienie (70,0%), zaś chłopcy najliczniej wymieniali bunt i sprzeciw (77,4%). Najrzadszym przejawem w obu grupach respondentów jest utrata sensu życia – 35,5% i 36,1%. Kryzys tożsamości jest tu zmienną niezależną, która warunkuje poziom świadomości moralnej badanych gimnazjalistów w sferze postaw i zachowań seksualnych, w bezpośrednim związku z etosem małżeńsko-rodzinnym.

## **I. Seks jako wartość autoteliczna w ocenach badanych gimnazjalistów**

Socjologowie rodziny i seksuolodzy twierdzą niemal „jednym głosem”, że postawy i zachowania ludzi, zwłaszcza młodzieży szkolnej, związane z seksualnością i erotyką uległy w ostatnim dziesięcioleciu radykalnym przemianom, idąc w kierunku niemal całkowitego liberalizmu etycznego. Janusz Mariański pisze: „W życiu społecznym rzeczywista moralność małżeńsko-rodzinna jest poddana różnorodnym prądom liberalnym i permissywnym, przyznającym cielesnej formie miłości (płciowości) własną wartość i wyrażającym się w komunikowaniu osobowym, niezależnie od aktów zapłodnienia. Coraz mniej trzeba miłości dla usprawiedliwienia «więcej seksu». Chodzi tu przede wszystkim o napięcia i konflikty pomiędzy religijnym modelem rodziny i jej moralnością a wzorami życia, jakie przeważają w nowoczesnych społeczeństwach. Szukanie swobody i nieograniczonej wolności, hołdowanie postawie subiektywistycznej oraz indywidualistycznemu dążeniu do egoistycznej samorealizacji, pozbawia małżeństwo i rodzinę najgłębszych znaczeń i wartości chrześcijańskich. [...] W świadomości

<sup>12</sup> Zob. H.M. B l a l o c k, *Statystyka dla socjologów*, Warszawa 1975, s. 260; J. L u t y Ń s k i, *Propozycja nowej miary siły zależności między dwiema zmiennymi dwupunktowymi*, [w:] *Metody statystyczne w socjologii*, red. K. S z a n i a w s k i, Warszawa 1968, s. 264.

<sup>13</sup> Zob. J. P o c i e c h a, *O zastosowaniu współczynnika zależności stochastycznej*, [w:] *Problemy statystyczne i demograficzne*, red. K. Z a j ą c, Wrocław-Gdańsk 1974, s. 67.

zbiorowej akcentuje się znaczenie zaspokojenia potrzeby intymności i partnerstwa<sup>14</sup>.

Obecnie w opinii publicznej jest znany pogląd, także nieobcy młodzieży szkolnej, który informuje, że swoboda seksualna jest potrzebna ludziom z wielu powodów, a przede wszystkim „dla zdrowia psychicznego”, natomiast wstrzeźliwość w stosunkach seksualnych „rodzi jedynie zahamowania, frustracje i urazy, wywołuje u ludzi kompleksy i zaniżenie oceny własnej osoby. Zwolennicy tego stereotypu myślowego dodają, że seks przedmałżeński „pomaga w docenieniu przyjemności seksualnej, w przewyciężaniu ignorancji w sprawach seksualnych i erotycznych, pozwala dostrzec i podkreślić wymiar uczuciowy partnerów, którzy chcą nawiązać kontakt w sferze miłości”<sup>15</sup>. Krystyna Słany twierdzi, że w ponowoczesnym świecie nie obniża się wiek inicjacji seksualnej. Seks został oderwany od prokreacji, a nadto często ma on charakter rekreacyjno-zabawowy<sup>16</sup>.

Tymczasem Kościół katolicki zdecydowanie sprzeciwia się stosunkom przedmałżeńskim, seks „wolny” w małżeństwie cywilnym potępia moralnie, a zarazem przypomina swoim wyznawcom, że płciowość można realizować na ludzki sposób wyłącznie w małżeństwie sakramentalnym, czyli wtedy, kiedy pozostaje on w służbie miłości i stanowi jej integralną część, a czynności seksualne nadają miłości wymiar cielesny. A. Laun, wyjaśniając zasady etyki seksualnej Kościoła, twierdzi jednocześnie, że „wzajemne seksualne oddanie się mężczyzny i kobiety, stanowiące najwyższy punkt w skali czułości, powinno odpowiadać również najwyższemu oddaniu się na płaszczyźnie duchowo-osobowej i – jeśli ma być aktem w pełni ludzkim – może być rozumiane jedynie jako «realny symbol» tego oddania. [...] Miłość prowadzi do zespolenia w słowie «tak». Z samej miłości, z jej prawa i dążenia do nadania jej adekwatnego wyrazu cielesnego wynika «nie» dla intymnego stosunku przedmałżeńskiego”<sup>17</sup>. Idąc podobnym tropem myślenia i oceny zjawiska seksualności ludzi, Jerzy Troska twierdzi, że wstrzeźliwość seksualna w małżeństwie (przedmałżeńska) potęguje rozwój uczuciowości człowieka, uzdalnia go do ofiarności i panowania nad swymi potrzebami seksualnymi, a w efekcie rozwija w nim postawę miłości małżeńskiej”. W ocenie tego autora, „w pełni osobowe, wielopłaszczyznowe przeżywanie własnej i cudzej płciowości prowadzi do dojrzałości osobowej. Dojrzałość ta następnie umożliwia małżonkom prawidłowe realizowanie życia seksualnego i właściwe funkcjonowanie ich związku małżeńskiego i wspólnoty

<sup>14</sup> J. M a r i a ń s k i, *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*. Lublin 2003, s. 256–257.

<sup>15</sup> Zob. B. S k r z y d l e w s k i, *Chrześcijańska wizja miłości małżeńskiej i rodzinnej*. Kraków 1982, s. 26–27; H. Ł u c z a k, *Dorastanie do miłości*. Warszawa 1989, s. 150–151.

<sup>16</sup> Zob. K. S ł a n y, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków 2002, s. 222–223.

<sup>17</sup> A. L a u n, *Współczesne zagadnienia teologii moralnej. Teologia moralna – zagadnienia szczegółowe*, tłum. W. S z y m o n a, Kraków 2002, s. 38–39.

rodzinnej”<sup>18</sup>. Z kolei profesor Andrzej Potocki dodaje trafnie, że „płciowość jest podstawowym wymiarem osobowości ludzkiej, jednym ze sposobów jej ujawniania się, odczuwania, wyrażania i przeżywania ludzkiej miłości”<sup>19</sup>. Inni badacze twierdzą, że współżycie seksualne w małżeństwie jest nie tylko źródłem przyjemności i zadowolenia partnerów, lecz także stanowi ono integralną część osobowej struktury człowieka i wzmacnia więź między żoną i mężem, jako odrębnymi partnerami tego związku. Autorzy ci wyjaśniają nadto, że harmonijne współżycie seksualne nie gwarantuje jeszcze małżeńskiego sukcesu i szczęścia, lecz – z drugiej strony – stanowi ważny składnik i warunek pełnej satysfakcji małżeńskiej obojga partnerów związku. Współżycie seksualne pomaga małżonkom w przejściu na wyższy poziom osobowych integracji, na którym mają oni poczucie pełnego zjednoczenia cielesno-duchowego i erotyczno-emocjonalnego<sup>20</sup>.

Kościół katolicki wyraźnie podkreśla w swej doktrynie moralnej i rodzinnej iż współżycie seksualne ludzi jest zarówno przeżyciem cielesnym, jak i psychiczno-duchowym, iż jest ono procesem zintegrowanym, w którym angażuje się cały człowiek, oddając całego siebie drugiej osobie. Tylko człowiek, jako istota cielesno-duchowa, może wyrazić miłość innej osobie w akcie seksualnym, a także obdarzyć ją szacunkiem, wdzięcznością i oddaniem. Stąd wstrzemięźliwość seksualna w okresie narzeczeńskim uczy ofiarności i bezinteresownej miłości, które są konieczne w małżeństwie i rodzinie. W *Katechizmie Kościoła katolickiego* czytamy, że „narzeczeni są powołani do życia w czystości przez zachowanie wstrzemięźliwości. Poddani w ten sposób próbie, odkrywają wzajemny szacunek, będą uczyć się wierności i nadziei na otrzymanie siebie nawzajem od Boga. Przejawy czułości, właściwe miłości małżeńskiej, powinni zachować na czas małżeństwa. Powinni pomagać sobie wzajemnie we wzrastaniu w czystości” (KKK 2350).

Konstatacje te skłaniają do pytania o stosunek młodzieży szkolnej, a przede wszystkim młodzieży gimnazjalnej, w Polsce do seksu jako fenomenu i do współżycia seksualnego ludzi na różnych etapach dochodzenia do małżeństwa, a także poza małżeństwem. Czym dla tej młodzieży jest seks i jaką wartość ona mu nadaje w swojej hierarchii wartości i oczekiwań życiowych? Czy współżycie seksualne jest – jej zdaniem – dozwolone wyłącznie w sakramentalnym małżeństwie, czy też można współżyć seksualnie już po ślubie cywilnym? Czy seks jest dozwolony w okresie narzeczeńskim, czyli „chodzenia ze sobą” określonej pa-

<sup>18</sup> Zob. J. Tr o s k a, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1998, s. 25–26.

<sup>19</sup> Zob. A. P o t o c k i, *Ludzka płciowość, rodzina, szkoła*, Częstochowa 1997, s. 30–31.

<sup>20</sup> Zob. W. F i j a ł k o w s k i, *Ku afirmacji życia*, Warszawa 1989, s. 9–10; E. H a ł a s, *Małżeństwo a kulturowe modele miłości*, [w:] *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, red. P. K r y c z k a, Lublin 1997, s. 224–225; W. M a j k o w s k i, *Czynniki dezintegracji współczesnej rodziny polskiej. Studium socjologiczne*, Kraków 1997, s. 28–30; M. R y s, *Psychologia małżeństwa. Zarys problematyki*, Warszawa 1993, s. 48–49; E. S u j a k, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Katowice 1971, s. 15–16.



ry? Czy dozwolony, jej zdaniem, jest seks pozamałżeński? Jaki jest stosunek młodzieży do zjawiska prostytucji – kobiecej i męskiej? Czy młodzież szkolna, w tym gimnazjalna, sama „uprawia” seks – w jakich okolicznościach i w jakim wieku następują pierwsze jej doświadczenia seksualne? W jakiej formie współżyją seksualnie badani przeze mnie gimnazjaliści? Pytania te postawiłem moim respondentom, a wypowiedzi ich na niektóre z tych pytań ukazę w dalszej analizie wyników empirycznych.

Dla zobrazowania postaw i zachowań seksualnych młodzieży szkolnej w Polsce, a także w celu skonfrontowania ich z „obrazem” seksualności moich respondentów, pokrótce zaprezentuję wyniki badań innych autorów na ten temat.

Z sondażu CBOS z 1998 roku wynika, że zaledwie 17% młodzieży kończącej szkoły ponadpodstawowe akceptowało pogląd, że pierwsze kontakty seksualne młodzi ludzie powinni odbyć dopiero po ślubie kościelnym, 63,0% – odrzuciło ten pogląd, 20,0% – nie miało własnej opinii w tej kwestii (w 1988 roku sytuacja ta była następująca: 41,0%, 40,0%, 18,0%). W 1998 roku 72,0% badanej młodzieży akceptowało pogląd, że kochający się ludzie mogą współżyć seksualnie z sobą, a sam ślub nie jest konieczny w tym celu, 17,0% – nie zgadzało się z tym poglądem, 11,0% – nie wyraziło opinii w tej kwestii (w 1988 roku odpowiednio: 40,0%, 44,0%, 14,0%). W tym samym roku 38,0% młodych ludzi zgadzało się z poglądem, że seks nie wymaga ani miłości, ani małżeństwa, a nawet „przelotny” związek może uszczęśliwić ludzi, co jest najważniejsze dla nich, 47,0% odrzuciło ten pogląd, 15,0% – brak opinii w tej kwestii (w 1988 roku odpowiednio: 30,0%, 53,0%, 16,0%). Religijność silnie różnicowała opinie młodzieży na temat życia seksualnego – osoby religijne były bardziej rygorystyczne w tej dziedzinie. Poglądy na ten temat silnie wpływały na zachowania seksualne młodzieży. Uczniowie, którzy uważali ślub za niezbędny warunek życia seksualnego, znacznie częściej deklarowali niż inni, że jeszcze nie przeszli inicjacji seksualnej<sup>21</sup>. G. Fluderska stwierdza, iż przyzwolenie na kontakty seksualne wiąże się głównie ze sferą emocjonalną, aczkolwiek duży odsetek młodzieży widzi w seksie także wartość odrębną, samą w sobie, do której realizacji jest zbędna miłość i małżeństwo<sup>22</sup>. Z badań E. Zamojskiej wynika, że spośród młodzieży szkół średnich Poznania, Gniezna, Wrześni i Szczecinka w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku 14,5% badanych akceptowało stanowisko Kościoła katolickiego, które zakazuje seksu przedmałżeńskiego, 68,0% stanowisko to odrzuciło, 15,0% nie wyraziło opinii w tej kwestii<sup>23</sup>. Z badań B. Milerkiego wynika, że seks przedmałżeński częściej akceptowała młodzież pocho-

<sup>21</sup> Zob. M. W e n z e l, *Młodzież o życiu seksualnym. Komunikat z badań CBOS. BS/98/99*. Warszawa 1999; *Postawy młodzieży wobec kontaktów seksualnych. Komunikat z badań CBOS. BS/168/166/96*, Warszawa 1996, s. 1–14.

<sup>22</sup> Zob. G. F l u d e r s k a, *Młodzież lat dziewięćdziesiątych. O tym, co powszechne*, [w:] *Normalność i normalka. Próba zastosowania pojęcia normalności do badań młodzieży*, red. B. F a t y g a, A. T y s z k i e w i c z, Warszawa 2001, s. 298.

<sup>23</sup> Zob. E. Z a m o j s k a, *Kulturowa tożsamość młodzieży. Studium empiryczne. Z badań nad młodzieżą szkół średnich*, Poznań – Toruń 1998, s. 54.

dząca z rodzin bardzo zamożnych – 81,4% i z rodzin, w których rodzice mieli wyższe wykształcenie – 75,0% badanych<sup>24</sup>. S. Królikowska, badając postawy młodzieży szkół średnich wobec życia seksualnego u schyłku XX wieku, zapytała swoich respondentów, czy istnieją określone warunki, po których spełnieniu można współżyć seksualnie, jeśli związek pary nie jest małżeństwem? Z badań jej wynika, iż ponad ½ respondentów (56,8%) orzekła, że seks przedmałżeński jest dopuszczalny, nie wymieniając żadnych warunków. Co siódmy ankietowany (14,4%) dopuszczał współżycie płciowe przed ślubem, ale tylko po spełnieniu określonych warunków. Najczęściej wymieniane przez respondentów okoliczności, to: uczucie miłości łączące partnerów, „dość długa” znajomość, wzajemne zaufanie i przywiązanie, czy chęć „poważnego” bycia ze sobą, które być może zostanie uwieńczone małżeństwem. Mężczyźni częściej od swoich koleżanek popierają współżycie przedślubne bez wskazania na jakieś szczególne wymagania. Kobiety zaś dopuszczają współżycie po spełnieniu przez partnerów określonych wymagań. Ponadto, aż trzy razy więcej kobiet uważa uprawianie seksu przedmałżeńskiego za całkowicie niedopuszczalne (odpowiednio: 22,0% kobiet i 7,0% mężczyzn). Zdecydowana większość tych respondentów z Poznania (83,3%) uważała, że współżycie seksualne nie jest związane wyłącznie z małżeństwem. Wśród respondentów, dla których seks stanowi wartość niezależną od małżeństwa, znajdowali się wszyscy obojętni religijnie i niewierzący oraz ponad połowa (54,5%) głęboko wierzących i aż 85,7% wierzących. Dla tych ludzi młodych seks jest wartością w pełni autonomiczną i bardzo cenną. Duży odsetek respondentów, zamierzających zawrzeć małżeństwo, domaga się dzisiaj – twierdzi autorka badań – swoistego „prawa” do próby. Tymczasem Kościół katolicki stoi mocno na stanowisku, że zjednoczenie cielesne jest moralnie godziwe jedynie wtedy, kiedy już wytworzyła się ostateczna wspólnota życia między kobietą i mężczyzną. Miłość ludzka nie toleruje żadnej „próby”, a domaga się całkowitego daru z siebie w sakramentalnym związku małżeńskim<sup>25</sup>.

Jakie jest nastawienie młodzieży gimnazjalnej do seksu jako zjawiska i jako potrzeby seksualnej realizowanej przez ludzi w różnych sytuacjach i formach? Czy i jaki odsetek gimnazjalistów już rozpoczął własne współżycie seksualne – z jakich powodów tak postąpił i z jaką częstotliwością je kontynuuje? Czy gimnazjaliści współżyją seksualnie wyłącznie w układach heteroseksualnych, czy też w układach homoseksualnych i biseksualnych? Czy badani przeze mnie gimnazjaliści również deklarują własne doświadczenia seksualne? Jeśli mają takie doświadczenia, to w jakich formach i z jaką częstotliwością je podejmują?

Odpowiedź na te pytania jest niezmiernie trudna ze względu na to, iż dotąd rzadko zajmowano się badawczo seksualnymi postawami i zachowaniami mło-

<sup>24</sup> Zob. B. M i l e r s k i, *Prywatyzacja religijności młodzieży polskiej. Raport z badań*. „Rocznik Teologiczny ChAT” 39: 1997, nr 1, s. 47–84.

<sup>25</sup> Zob. S. K r ó l i k o w s k a, *Postawy młodzieży szkół średnich wobec życia seksualnego*. „Roczniki Socjologii Rodziny” 1998, t. 10, s. 286–306; por. *Katechizm Kościoła katolickiego* 2391, s. 539–540.

dzieży gimnazjalnej. Dość szeroki i głęboki wgląd w to zagadnienie, a zarazem również w istotny problem społeczny i moralny, umożliwiają najaktualniejsze badania doktora Jacka Kurzępy, które zrealizował wśród różnych kategorii młodzieży, w tym również wśród gimnazjalistów. Wyniki tych badań opublikował w książce pod wymownym tytułem: „Zagrożona niewinność. Zakłócenia rozwoju seksualności współczesnej młodzieży”<sup>26</sup>, ukazując w panoramicznym obrazie meandry życia seksualnego – postaw i zachowań – tych młodych ludzi, w większości przypadków zupełnie nie przygotowanych do podejmowania współżycia seksualnego, a podchodzących do niego i jego konsekwencji z lekceważeniem, nierozważnie i infantylnie, jako że w tym wieku inaczej być nie może.

Przeprowadzone badania wskazują, że 220 ankietowanych dziewcząt (w wieku 13–18 lat), czyli 49,0%, deklaruje otwarcie, że ma już za sobą różnego typu doświadczenia seksualne, poczynając od neckingu, a na stosunkach homoseksualnych kończąc. Najmłodsze z badanych, trzynastoletki przyznają, że ich główną aktywnością seksualną jest necking i petting, choć jedna zadeklarowała, iż już odbyła stosunek analny, inna z kolei – stosunek oralny. Masturbacji nie praktykuje żadna z badanych trzynastoletek. Podobnie wstrzemięzliwe są czternastoletki, które w niespełna 4% deklarują tego typu doświadczenia seksualne. Do odbycia stosunków seksualnych przyznają się 3 z badanych dziewcząt, przy czym dwie z nich odbyły stosunek oralny, a jedna – analny. Badane dziewczęta w tym wieku nie oddają się masturbacji, podobnie jak nie mają doświadczeń o charakterze homoseksualnym. W wieku 16 lat stosunek dopochwowy miało 7 badanych, a wieku 17 lat już więcej – 13, czyli o 100% więcej. Stosunek oralny odbyły 3 szesnastoletki i 9 siedemnastoletek. Stosunek homoseksualny miały 3 szesnastoletki i 6 siedemnastoletek. Spośród 435 chłopców 64,0% deklaruje, iż ma już za sobą różnego typu doświadczenia seksualne, w tym 50% uprawia samogwałt<sup>27</sup>. Wysoce intensywne oświadczenia seksualne mają gimnazjaliści obojga płci: „Gimnazjalistki wykazują budzący się apetyt seksualny. W ich zachowaniach dominują różne odmiany seksu, które w slangu młodzieżowym można by określić jako corowe lub hard, czyli głównie stosunek analny, dopochwowy, oralny i homoseksualny. Łącznie w deklarowanych doświadczeniach seksualnych gimnazjalistek stosunki wymienionych typów stanowią 77% wszystkich zachowań”<sup>28</sup>. Z drugiej zaś strony, autor zaznacza, że „wśród badanych 336 gimnazjalistów, w tym 172 dziewcząt (z I klasy – 43, z II – 64, z III – 65) oraz 164 chłopców (30, 70, 64) przeważa grupa tych, którzy jeszcze nie rozpoczęli pełnego współżycia seksualnego; większość opowiada się za odroczeniem inicjacji seksualnej do okresu dojrzałości”<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Zob. J. Kurzępa, *Zagrożona niewinność. Zakłócenia rozwoju seksualności współczesnej młodzieży*, Kraków 2007, s. 233.

<sup>27</sup> Tamże, s. 119–125.

<sup>28</sup> Tamże, s. 126.

<sup>29</sup> Tamże, s. 130–131.

Problem ten uwzględniłem także we własnych badaniach i zapytałem gimnazjalistów o następujące kwestie: a) Czym dla nich jest zachowanie czystości seksualnej w okresie narzeczeńskim – czy ją akceptują czy odrzucają?; b) Czy wstrzemięźliwość seksualna przed ślubem wpływa na szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne?; c) W którym okresie można rozpocząć współżycie seksualne i czy miłość, a nie dopiero ślub, daje ludziom prawo do tego doświadczenia?; d) Jak respondenci postrzegają i oceniają zachowania homoseksualne i prostytucję wśród młodzieży szkolnej?; e) Jaka wartością jest dla respondentów seks – samodzielną czy zależną od małżeństwa?; f) Czy badani gimnazjaliści mają już własne doświadczenia seksualne – autoerotyczne i z innymi partnerami i partnerkami?; g) Z jakich motywów podjęli pierwsze i następne współżycie seksualne?; h) W jakim wieku nastąpiło ich pierwsze doświadczenie seksualne i w jakiej formie ono się odbyło? Pytania te, choć delikatne i trudne, zainteresowały badanych gimnazjalistów, a w efekcie dominująca ich większość (87,3%) udzieliła wyczerpujących odpowiedzi. Wypowiedzi ich zaprezentuję w kolejnych częściach tego studium.

#### a. Czystość i doświadczenia seksualne przed ślubem w opiniach gimnazjalistów

W jaki sposób badani gimnazjaliści odnoszą się do czystości seksualnej przed zawarciem związku małżeńskiego – czy stanowi ona dla nich określoną wartość, o którą należy zabiegać do czasu ślubu małżeńskiego? Czy współżycie seksualne pary narzeczeńskiej jest wskazane przed zawarciem małżeństwa, czy też jedynie ślub je umożliwia? Jak respondenci oceniają doświadczenia seksualne dziewcząt i chłopców podejmowanie w okresie przedślubnym? W którym momencie (okresie życia) należy rozpocząć współżycie seksualne? Te pytania postawiłem respondentom, a wypowiedzi ich ukazę w tabelach zbiorczych i w analizie podstawowych problemów.

**Tabela 1.** Czystość przedślubna jako wartość w ocenach gimnazjalistów

Wartość czystości	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Bardzo ważna	106	16,7	42	13,2	73	19,8	75	12,8	148	15,5
Ważna	101	15,8	51	16,0	92	24,9	60	10,2	152	16,0
Przeciętna	127	20,0	52	16,3	83	22,5	96	16,4	179	18,7
Nieważna	174	27,4	95	29,8	82	22,2	187	31,9	269	28,2
Brak oceny	108	17,0	68	21,3	29	7,9	147	25,1	176	18,4
Brak danych	20	3,1	11	3,4	10	2,7	21	3,6	31	3,2
Ogółem	636	100,0	319	100,0	369	100,0	586	100,0	955	100,0

Czystość seksualna przed ślubem małżeńskim stanowi wartość w różnym stopniu dla ponad ½ badanych gimnazjalistów (50,2%), przy czym „bardzo ważną” wartością jest ona jedynie dla 15,5% badanych, zaś „ważną” jest dla

16,0%. Jeśli połączymy te dwie ostatnie kategorie, wtedy otrzymamy wskaźnik respondentów, dla których czystość przedślubna jest wartością o istotnym znaczeniu (31,5%), czyli niemal dla 1/3 badanej zbiorowości.

Z drugiej strony ponad ¼ respondentów twierdzi otwarcie, że wstrzeźliwość seksualna przed zawarciem małżeństwa nie jest dla nich żadną wartością, czy też nie ma jakiegokolwiek znaczenia, a wręcz przeciwnie. sami ją uznają za coś „niezrozumiałego” w obecnych czasach, czy też za „mit”, który „kler wmówił kiedyś ludziom, zniewalając ich sumienia” (Dz. 1. 16). Dla tych respondentów ważna jest sama seksualność, z której „ludzie sami powinni korzystać zarówno przed ślubem, jak i po ślubie małżeńskim, a nie obawiać się śmiesznych dziś pouczeń księży i zakazów Kościoła” (Chł. 1. 16).

Czystość przedślubna stanowi określoną wartość dla 52,5% dziewcząt, w tym 32,5% widzi w niej wartość o istotnym znaczeniu, jak i dla 45,5% chłopców, w tym dla 29,2% jako istotna. Konsekwentnie więc dziewczęta w mniejszym odsetku niż chłopcy (27,4% wobec 29,8%) nie widzą w czystości przedmałżeńskiej żadnej wartości. Z drugiej strony w obu grupach ponad ¼ sprzeciwia się „obowiązkowej” wstrzeźliwości seksualnej do momentu ślubu małżeńskiego i nie widzą w niej żadnej wartości.

Nieco większe zróżnicowanie pod tym względem wprowadza stosunek respondentów do wiary religijnej, bowiem czystość przedślubną liczyli dowartościowują osoby głęboko wierzące (58,6%) i wierzące (32,7%), lecz już mniej osoby indyferentne religijnie (23,7%) i niewierzące (8,9%). Łącząc te kategorie oceny do dwóch typów, otrzymujemy inne wskaźniki akceptacji czystości przez osoby wierzące – 45,7% i przez osoby niewierzące – 16,3%. Miernik Kendala  $Q = + 0,624$  i oznacza, że między wiarą religijną i niewiarą respondentów a dostrzeganiem przez nich wartości we wstrzeźliwości seksualnej do momentu ślubu lub jej niedostrzeganiem zachodzi istotna na wysokim poziomie zależność statystyczna. Im wyższy poziom wiary religijnej, tym wyższy jest wskaźnik dowartościowania czystości przedślubnej, natomiast wzrost wskaźnika niewiary koreluje pozytywnie z wysokim wskaźnikiem odrzucania wartości tej cnoty przedmałżeńskiej.

Podobnie sytuacja wygląda z korelacją akceptacji czystości przedślubnej jako wartości z kryzysem tożsamości gimnazjalistów, gdyż osoby przeżywające ten kryzys bardzo rzadko lub rzadko widzą w czystości przedślubnej wartość, natomiast osoby go nie przeżywające widzą tę wartość znacznie liczniej (28,7% wobec 62,5%), zaś miernik Kendala  $Q = + 0,611$  i oznacza, iż między kryzysem tożsamości lub jego brakiem a uznawaniem lub niedostrzeganiem w czystości przedmałżeńskiej określonej wartości zachodzi istotna na wysokim poziomie zależność statystyczna. Im wyższy poziom kryzysu tożsamości badanych osób, tym niższy jest wskaźnik akceptacji czystości przedślubnej jako wartości.<sup>30</sup>

<sup>30</sup> Zob. J. M a r i a ń s k i, *Między sekularyzacją i ewangelizacją...* s. 262–264. (Respondenci autora ocenili czystość przedmałżeńską w następujący sposób: bardzo cenna – od 24,2% do 45,0%; przeciętna – od 21,6% do 31,1%; bez wartości – od 9,7% do 22,8%. Czystość przedmał-

Czy czystość przedślubna ma wpływ na „udane” lub „satysfakcjonujące” życie seksualne i rodzinne małżonków? Wypowiedzi respondentów na to pytanie ukaże w tabeli zbiorczej.

Odsetki respondentów oceniających pozytywnie i negatywnie wpływ czystości przedślubnej na szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne układają się w miarę proporcjonalnie w dwie podobne grupy. Łącząc odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” oraz „zdecydowanie nie” i „raczej nie”, uzyskujemy następujące wskaźniki ocen pozytywnych – 39,4% i ocen negatywnych – 44,1% (czyli więcej o 4,7%). Ci pierwsi twierdzą, że zachowywanie czystości przed ślubem ma znaczenie (bardzo duże lub duże) dla szczęśliwego życia w małżeństwie („seks staje się wtedy dla żony i dla męża prawdziwą wartością i stale rozpoznawaną sferą przeżyć i doznań” – Dz. I. 16), zaś ci drudzy są odmiennego zdania i uważają, że seks „wcześniejszy” nie ma wpływu żadnego na udane życie małżeńskie i rodzinne, zwłaszcza wtedy, kiedy osoby „uprawiające seks” przed ślubem z różnymi partnerami i partnerkami, zawierali później małżeństwo z zupełnie innymi osobami.

**Tabela 2.** Czystość przedślubna a szczęśliwe życie seksualne w małżeństwie

Wpływ czystości	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Zdecydowany	117	18,4	54	17,0	86	23,3	85	14,5	171	18,0
Raczej tak	142	22,3	62	19,5	94	25,5	110	18,8	204	21,4
Nie zupełnie	125	19,7	76	23,8	59	16,0	142	24,2	201	21,0
Raczej nie	152	23,9	69	21,6	77	20,8	144	24,6	221	23,1
Brak oceny	80	12,6	47	14,7	43	11,7	84	14,3	127	13,3
Brak danych	20	3,1	11	3,4	10	2,7	21	3,6	31	3,2
Ogółem	636	100,0	319	100,0	369	100,0	586	100,0	955	100,0

Dziewczęta liczniej niż chłopcy dostrzegają wpływ czystości przedślubnej na szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne (40,7% wobec 36,5%). natomiast chłopcy liczniej niż ich koleżanki (45,4% wobec 43,6%) nie dostrzegają takiego wpływu. Różnica ta nie jest jednak duża. Wpływ ten liczniej dostrzegały osoby głęboko wierzące (66,7%) i wierzące (43,7%) niż osoby obojętne religijnie (24,5%) i niewierzące (11,3%). Miernik Kendala  $Q = + 0,377$  ustala tę zależność jako słabo istotną na niskim poziomie, co oznacza, że osoby wierzące nieco liczniej niż osoby niewierzące dostrzegają wpływ czystości przedślubnej na szczęśliwe życie małżeńskie i rodzinne.

W którym momencie, zdaniem respondentów, można rozpoczynać współżycie seksualne i czy miłość wzajemna partnerów jest „wylączną przepustką” do tego współżycia? Takie pytanie postawiłem respondentom, a wypowiedzi ich ukazują tabela zbiorcza.

żeńską bardziej cenili kobiety niż mężczyźni (39,1% wobec 33,5%), bardziej głęboko wierzący niż wierzący (62,1% wobec 36,9%), jak i niezdecydowani i niewierzący (24,3% wobec 9,6%).

Poglądy gimnazjalistów dotyczące inicjacji seksualnej są bardzo zróżnicowane i mocno spolaryzowane. Niespełna połowa badanych (48,9%) uważa, że życie seksualne można rozpocząć wówczas, kiedy kobieta i mężczyzna „odczuwają” od dłuższego czasu, iż „naprawdę się kochają” i że „bez siebie” nie mogą żyć, że bez tej miłości życie ich nie miałyby sensu, natomiast współżycie seksualne „jedynie utrwali” ich więź i miłość wzajemną, jeszcze bardziej zbliży ich do siebie. Dlatego to miłość wzajemna jest wystarczającym „kryterium”, które upoważnia narzeczonych do rozpoczęcia i kontynuowania współżycia seksualnego przed ślubem małżeńskim, bez oczekiwania na sam moment zawarcia małżeństwa. Znacznie mniejszy odsetek respondentów (25,7%) uważa, iż współżycie seksualne można rozpocząć dopiero po zawarciu małżeństwa, ponieważ – ich zdaniem – jest ono „przywilejem” i „obowiązkiem” małżonków, mającym sankcję moralną, religijną i społeczną. Warunek ślubu małżeńskiego do rozpoczęcia współżycia seksualnego akceptuje 27,4% dziewcząt (10,6% ślub kościelny) i 22,2% chłopców (9,4% kościelny) oraz 27,6% uczniów szkół wiejskich (12,7% kościelny) i 24,4% ze szkół miejskich (8,5% kościelny).

**Tabela 3.** Moment inicjacji seksualnej wskazany przez gimnazjalistów

Moment inicjacji	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Licz. ba	%	Licz. ba	%	Licz. ba	%	Licz. ba	%	Licz. ba	%
Ślub cywilny	107	16,8	41	12,8	55	14,9	93	15,9	148	15,5
Ślub kościelny	67	10,6	30	9,4	47	12,7	50	8,5	97	10,2
Miłość	310	48,7	157	49,2	173	46,9	294	50,2	467	48,9
Data ślubu	33	5,2	24	7,6	23	6,2	34	5,8	57	6,0
Bez znaczenia	75	11,8	37	11,6	44	12,0	68	11,6	112	11,7
Brak opinii	26	4,1	18	5,6	17	4,6	27	4,6	44	4,6
Brak danych	18	2,8	12	3,8	10	2,7	20	3,4	30	3,1
Ogółem	636	100,0	319	100,0	369	100,0	586	100,0	955	100,0

Rozpoczęcie współżycia seksualnego od ślubu małżeńskiego liczniej uzależniały osoby głęboko wierzące (41,6%) i wierzące (21,6%), lecz już rzadziej osoby obojętne religijnie (8,3%) i niewierzące (2,7%). Łącznie osoby wierzące akceptowały ten warunek liczniej (31,6%) niż osoby z kłopotami w wierze (5,5%). Miernik Kendala  $Q = + 0,776$  ustala bardzo istotną na wysokim poziomie zależność statystyczną i oznacza, że im wyższy poziom wiary religijnej, tym większy odsetek gimnazjalistów uzależnia inicjację seksualną od wcześniejszego zawarcia małżeństwa przez parę narzeczonych. Z kolei obojętność religijna i niewiara sprzyjają odrzuceniu tego warunku i zezwalają na przedwczesną inicjację seksualną bezwarunkowo lub pod warunkiem istnienia prawdziwej miłości u narzeczonych. Osoby przeżywające kryzys tożsamości osobowej zdecydowanie liczniej (65,7%) opowiadają się za bezwarunkowym rozpoczęciem współżycia seksualnego niż osoby, które nie przeżywają tego kryzysu (37,8%), nato-

miast od ślubu małżeńskiego rozpoczęcie współżycia seksualnego uzależniają następujące ich odsetki: 19,3% i 31,6% badanych<sup>31</sup>.

Innym ważnym problemem jest stereotypowe podejście w Polsce do moralności seksualnej kobiet i mężczyzn, z którego wiadomo, iż kobiety są pod tym względem traktowane „ostrzej” niż mężczyźni, którym „więcej wolno” i ocenia się ich znacznie łagodniej. Problem ten wziąłem pod uwagę także we własnych badaniach i zapytałem respondentów, czy sami identycznie (stereotypowo) oceniają przedmałżeńskie doświadczenia seksualne kobiet i mężczyzn, czy też traktują je odmiennie z moralnego i życiowego punktu widzenia? W drugim pytaniu chciałem poznać ich opinie w takiej kwestii, czy oni sami chcieliby, aby kandydatki na żony były koniecznie dziewicami, a kandydaci na mężów nie mieli żadnych doświadczeń seksualnych z innymi kobietami przed ślubem? Wypowiedzi ich na te pytania ukażą w dalszej analizie.

**Tabela 4.** Postawy respondentów wobec seksu przedślubnego kobiet.

Seks kobiet	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Zupełnie tak	167	26,3	48	15,0	58	15,7	157	26,8	215	22,6
Raczej tak	128	20,1	51	16,0	62	16,8	117	20,0	179	18,7
Absolutnie nie	102	16,0	118	37,0	114	30,9	106	18,1	220	23,0
Raczej nie	139	21,9	55	17,3	85	23,0	109	18,5	194	20,3
Brak opinii	83	13,0	32	10,0	39	10,6	76	13,0	115	12,0
Brak danych	17	2,7	15	4,7	11	3,0	21	3,6	32	3,4
Ogółem	636	100,0	319	100,0	369	100,0	586	100,0	955	100,0

Nastawienie do seksu przedmałżeńskiego kobiet wśród badanych gimnazjalistów jest dość zróżnicowane, a jednocześnie układa się w miarę równych proporcjach ilościowych – 41,3% akceptuje te zachowania kobiet i usprawiedliwia je moralnie i życiowo, zaś podobny odsetek 43,3%) kwestionuje ich zasadność i kategorycznie je odrzuca jako zabronione do dnia ślubu małżeńskiego. W pełni akceptuje seks przedmałżeński kobiet 22,6% badanych osób, a odrzuca je 23,0%. Pleć wprowadza dość znaczące zróżnicowania w tej kwestii, gdyż dziewczęta są bardziej wyrozumiałe i tolerancyjne dla seksu przedślubnego kobiet niż chłopcy. Dziewczęta akceptują je w 46,4% swej grupy, a chłopcy w 31,0%, czyli dziewczęta liczniej aż o 15,4%. Natomiast odwrotnie kształtują się postawy negatywne respondentów w tej kwestii: chłopcy liczniej (54,3%) niż dziewczęta

<sup>31</sup> Zob. P. F r a n c z a k, *Środowiskowe uwarunkowania religijności uczniów szkół rolniczych w województwie lubelskim*, „Przegląd Religioznawczy” 2001, nr 2, s. 162. (Młodzież ze szkół rolniczych, badana przez autora w 2000 roku, odznaczała się niskimi wskaźnikami akceptacji norm etyki seksualnej. W całej zbiorowości badanych zaledwie 10,7% uważało za niedopuszczalne współżycie seksualne narzeczonych przed ślubem kościelnym, 52,9% – za dopuszczalne, 36,4% – nie udzieliło jednoznacznej odpowiedzi).



(37,9%) nie zgadzają się, aby kobiety „uprawiały seks” przed zawarciem małżeństwa z wybranymi, często innymi niż przyszły mąż, mężczyznami (licznie o 16,4%). Miernik Kendala  $Q = + 0,363$  i oznacza, że pomiędzy płcią respondentów a aprobatą lub odrzuceniem przez dziewczęta i chłopców seksu przedmałżeńskiego kobiet zachodzi zależność statystyczna na średnim poziomie istotności.

Nastawienie do seksu przedmałżeńskiego kobiet różnicuje także środowiskowy profil gimnazjum, w którym uczą się badani respondenci. Uczniowie gimnazjów wiejskich są bardziej krytycznie nastawieni do tych zachowań kobiet niż ich koledzy w miejskich gimnazjów. W gimnazjach wiejskich zachowania te akceptuje 32,5% badanych, a odrzuca 59,3% (więcej aż o 26,8%), z kolei w gimnazjach miejskich akceptuje je 46,8% a odrzuca 36,6% (czyli mniej o 10,2%). Młodzież miejska jest więc bardziej tolerancyjna wobec tych niekonwencjonalnych doświadczeń seksualnych kobiet i nie dostrzega w nich zła moralnego, natomiast młodzież wiejska częściej zachowuje tradycyjną postawę wobec kobiet „uprawiających seks” przed ślubem, a chcących wyjść za mąż: „Dziewczyna z przeszłością seksualną ma kłopoty ze znalezieniem męża w środowisku wiejskim lub w małym miasteczku, bo tu wszyscy znają jej reputację, wiedzą, że nie potrafi się szanować i cenić swojej kobiecości. Chłopcy nie chcą takiej dziewczyny na swoją żonę” – stwierdził uczeń III klasy gimnazjum wiejskiego. Miernik Kendala  $Q = - 0,359$  i oznacza ujemną zależność statystyczną na średnim poziomie między typem gimnazjum środowiskowego a nastawieniem respondentów do seksu przedślubnego kobiet<sup>32</sup>.

**Tabela 5.** Postawy gimnazjalistów wobec seksu przedślubnego mężczyzn

Seks mężczyzn	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Zupełnie tak	126	19,8	103	32,3	67	18,2	162	27,6	229	24,0
Raczej tak	118	18,6	67	21,0	75	20,3	110	18,8	185	19,4
Absolutnie nie	146	23,0	46	14,4	82	22,2	110	18,8	192	20,1
Raczej nie	155	24,4	53	16,6	97	26,3	111	18,9	208	21,7
Brak opinii	74	11,5	35	11,0	37	10,0	72	12,3	109	11,4
Brak danych	17	2,7	15	4,7	11	3,0	21	3,6	32	3,4
Ogółem	636	100,0	319	100,0	369	100,0	586	100,0	955	100,0

<sup>32</sup> Zob. J.A. K u l t y s, *Moralność seksualna młodzieży. Ciągłość czy zmiana?*, „Socjologia Religii” 2005, t. 3, s. 212–213. (Autor informuje tu, że w 2002 roku przedmałżeńskie doświadczenia seksualne kobiet aprobowало 36,0% jego młodych respondentów, w tym 38,2% dziewcząt i 33,3% chłopców).

Porównując wskaźniki z obu tabel (4 i 5), łatwo można dostrzec, że respondenci „laskawszym” okiem, czyli z większą dozą przyzwolenia odnoszą się do seksu przedślubnego mężczyzn, kandydatów na mężów i ojców. Jednakże proporcje tego nastawienia są w miarę wyrównane, gdyż 43,4% akceptuje ów seks mężczyzn, w tym 24,0% bezwarunkowo i w pełni, natomiast 41,8% go kwestionuje i odrzuca, w tym 20,1% zdecydowanie i bezwarunkowo. Dziewczeta badane liczniej „stanęły po stronie kobiet” i rzadziej (38,4%) niż chłopcy (53,3%) akceptują seks przedmałżeński mężczyzn (mniej o 14,9%), natomiast chłopcy rzadziej (31,0%) niż dziewczeta (47,4%) go odrzucają (liczniej o 16,4%). Młodzież wiejska także w tym przypadku rzadziej (38,5%) akceptuje seks przedślubny mężczyzn niż młodzież miejska (46,4%), i na odwrót – młodzież miejska rzadziej odrzuca go (37,7%) niż młodzież wiejska (48,5%). Niemniej miernik Kendala  $Q = -0,215$  i oznacza, iż między tymi zmiennymi nie zachodzi zależność statystyczna<sup>33</sup>.

Wskaźniki te skłaniają do następnego pytania, czy badani gimnazjaliści chcieliby sami, aby – chłopcy – ich żony koniecznie były dziewicami przed ślubem, a – dziewczeta – aby ich mężowie nie współżyli seksualnie z innymi kobietami przed zawarciem małżeństwa z nimi? Wypowiedzi ich na to pytanie ukazuje tabela zbiorcza.

Opinie gimnazjalistów dotyczące konieczności zachowania dziewictwa przez kobiety aż do dnia ślubu małżeńskiego są także mocno zróżnicowane. Ponad 2/5 respondentów uważa, iż kobiety powinny zawierać związek małżeński w stanie dziewictwa, czyli nie mogą one w okresie poprzedzającym małżeństwo współżyć seksualnie zarówno z innymi mężczyznami, jak z własnym narzeczonym. Połowa tej grupy (22,7%) uważa dziewictwo kobiety za warunek konieczny do „udanego” małżeństwa, a druga połowa twierdzi, że jest to warunek znaczący, choć nie należy go traktować jako absolutnej konieczności. Ta dwuznaczność tej grupy respondentów jest trudna do zrozumienia i przekonującego wyjaśnienia. Z kolei niespełna 2/5 badanych (38,4%) nie podziela tego poglądu i odrzuca konieczność zachowania dziewictwa przez kobiety aż do zawarcia małżeństwa. Niektórzy z tej grupy dodawali myśl, że „uprawianie seksu” przed ślubem z innymi partnerkami lub partnerami nie musi koniecznie decydo-

<sup>33</sup> Tamże, s. 216–220. (Autor informuje tu, że aprobatą przedmałżeńskich doświadczeń seksualnych mężczyzn zmieniła się choćby w latach 2002 i 2003, kiedy to łącznie akceptowało je odpowiednio: 38,0% i 25,0% respondentów (spadek odsetka o 13,0%), w tym według płci: dziewczeta odpowiednio – 38,1% i 6,5% (spadek aż o 31,6%) oraz chłopcy odpowiednio – 37,8% i 55,2% (wzrost o 17,4%). W 2003 roku dziewczeta zdecydowanie krytyczniej podeszły do tej kwestii niż chłopcy (różnica wynosi aż 48,7%). Por. Cz. S a n d e c k i, *Katecheza szkolna a religijność polskich studentów (na podstawie badań przeprowadzonych w wybranych uczelniach krakowskich)*, Kraków 2004, s. 349–352. (Studenci poszczególnych uczelni Krakowa w 2002 roku akceptowali doświadczenia seksualne mężczyzn przed małżeństwem następująco: Akademia Pedagogiczna – 46,8%; UJ – 37,7%; Akademia Rolnicza – 36,2%; Politechnika – 63,6%; Akademia Ekonomiczna – 25,3%; Papieska Akademia Teologiczna – 15,6%; Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna – 12,1%. Te odsetki respondentów uznały seks przedślubny mężczyzn za moralnie dobry).

wać o braku satysfakcji seksualnej ze współżycia w małżeństwie i wywoływać konfliktów w rodzinie.

**Tabela 6.** Konieczność dziewictwa kobiet przed zamążpójściem w ocenie badanych

Dziewictwo narzeczonej	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Absolutnie tak	108	17,0	109	34,2	97	26,4	120	20,5	217	22,7
Raczej tak	135	21,2	53	16,6	89	24,1	99	16,9	188	19,8
Zbędne	166	26,1	55	17,3	75	20,3	146	24,9	221	23,1
Raczej nie	110	17,3	36	11,3	40	10,8	106	18,1	146	15,3
Obojętne	60	9,5	32	10,0	34	9,2	58	9,9	92	9,6
Brak opinii	32	5,0	21	6,6	20	5,4	33	5,6	53	5,5
Brak danych	25	3,9	13	4,0	14	3,8	24	4,1	38	4,0
Ogółem	636	100,0	319	100,0	369	100,0	586	100,0	955	100,0

Do konieczności dziewictwa kobiet jako warunku małżeństwa inaczej odnoszą się dziewczęta i odmiennie chłopcy. Ponad 1/2 chłopców (50,8%) twierdzi, że kandydatki na ich żony muszą być dziewicami, w tym 1/3 uważa to za warunek konieczny i bezwzględny: „Ja będę szukał dziewczyny dziewicy do skutku, aż ją znajdę i zakocham się w niej, a ona we mnie. Nie będziemy współżyć seksualnie z sobą aż do naszego ślubu, bo to zagwarantuje nam trwałość miłości i związku” – stwierdził uczeń III klasy gimnazjum wiejskiego. Często można było spotkać opinię chłopców, że „dziewczyny uprawiające seks przygodny przed ślubem nie nadają się na żonę”, czy też „ja nie ożeniłbym się z dziewczyną, która spała z innymi facetami, a przez to utraciła swoje dziewictwo, bo ona będzie zdradzała męża, jak przyjdzie jej na to ochota” (Chł. L. 16). Opinię taką podzieliła mniejszy już odsetek dziewcząt (38,2%), w tym połowa traktuje to jako warunek konieczny własnego małżeństwa szczęśliwego. Swoje pierwsze zbliżenie seksualne chcą one odbyć z przyszłym mężem dopiero po ślubie małżeńskim, choć wiedzą, że dochowanie tej obietnicy nie będzie dla nich sprawą łatwą i prostą: „Chcę być dziewicą do czasu małżeństwa i oddać się dopiero mojemu mężowi, bo będzie to wyraz mojej miłości dla niego, lecz podobnie i on będzie musiał postąpić identycznie – będę dla niego pierwszą kobietą w życiu” (Dz. I. 17).

Z drugiej zaś strony, większy odsetek dziewcząt (43,4%) jest przeciwny konieczności dziewictwa kobiety aż do dnia ślubu małżeńskiego, w tym ponad 1/4 twierdzi, że jest ono zupełnie zbędne, bowiem nie musi koniecznie wpływać na szczęście małżeńskie z innym partnerem czy partnerką: „Dziewica nie musi być dobrą żoną, a niedziewica może uszczęśliwić swojego męża bardziej, bo zna się już na seksie, ma wprawę w tej dziedzinie. Ja nie jestem za tym, abym musiała udawać zakonnice, jeśli chcę już seksu, a za mąż i tak wyjdę, bo mam powodzenie u mężczyzn” (Dz. I. 17). Chłopców, którzy podzielają ten pogląd jest znacz-

nie mniej niż dziewcząt (28,6%). Natomiast aż 43,4% badanych gimnazjalistek nie widzi potrzeby zachowania własnego dziewictwa aż do dnia zawarcia małżeństwa.

**Tabela 7.** Konieczność dziewictwa mężczyzn do dnia ożenku w opinii badanych

Dziewictwo narzeczonego	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Absolutnie tak	107	16,8	38	11,9	58	15,7	87	14,8	145	15,2
Raczej tak	177	27,8	49	15,4	89	24,2	137	23,4	226	13,7
Zbędne	158	24,8	119	37,3	85	23,0	192	32,8	277	29,0
Raczej nie	89	14,0	44	13,8	62	16,8	71	12,1	133	13,9
Obojętne	44	7,0	28	8,8	33	9,0	39	6,7	72	7,5
Brak opinii	36	5,7	26	8,1	29	7,8	33	5,6	62	6,5
Brak danych	25	3,9	15	4,7	13	3,5	27	4,6	40	4,2
Ogółem	636	100,0	319	100,0	369	100,0	586	100,0	955	100,0

Dziewictwo mężczyzn, czyli całkowita abstynencja seksualna do momentu zawarcia małżeństwa z własną żoną, jest inaczej postrzegane i oceniane przez badanych respondentów. W całej grupie jedynie 28,9% badanych twierdzi, iż jest ono niezbędnym warunkiem, który winien spełnić kandydat na męża, w tym 15,2% traktuje go jako konieczność. Odmienny pogląd w tej kwestii ma 42,9% badanych osób, w tym 29,0% uważa za całkiem zbędną „całkowitą” aseksualność mężczyzn do dnia własnego ślubu. Pewnemu odsetkowi (7,5%) sprawa ta jest zupełnie obojętna, natomiast pozostali albo nie zajęli stanowiska w tej kwestii (6,5%), albo zupełnie zignorowali pytanie (4,2%).

Czystość seksualną mężczyzn do dnia zawarcia małżeństwa inaczej widzą i oceniają dziewczęta, a inaczej chłopcy. Dziewczęta są bardziej wymagające dla mężczyzn niż dla kobiet pod tym względem, bowiem niespełna 1/2 spośród nich (44,6%) chce, aby ich przyszli mężowie nie współżyli seksualnie wcześniej z żadną inną kobietą, a swój pierwszy stosunek seksualny mogą odbyć dopiero z żoną po zawarciu małżeństwa. Liczne dziewczęta z tej grupy wyjaśniały, że jeśli mężczyzna „zaliczył” seksualnie wiele kobiet, to nie „daje gwarancji”, iż będzie wiernym i uczciwym mężem dla własnej żony; jeszcze inne twierdziły, że jeśli mężczyzna wcześniej „miałby” tylko jedną partnerkę seksualną, to też nie „chciałyby” go za męża, gdyż „ciągle porównywałyby” je z tamtą kobietą, a one nie miałyby poczucia, że są „jedyną kobietą” w życiu swego męża. Natomiast chłopcy w znacznie mniejszym odsetku (27,3%) domagają się zupełnej abstynencji od mężczyzn do czasu zawarcia małżeństwa z żoną. Jednakże pogląd ten odrzuca dominujący odsetek badanych chłopców (51,1%), którzy uważają, że mężczyzna nie musi „być dziewiczy” aż do dnia swego ślubu małżeńskiego, a wręcz przeciwnie, powinien „mieć wcześniej” do tego momentu wiele kobiet,

żeby „zdobyć doświadczenie” seksualne z nimi czy „z ich pomocą”, które „przyda się mu” we własnym małżeństwie: „Gdzie mam się nauczyć seksu, jak nie będę miał dziewczyn? One same chcą seksu przed swoim ślubem, bo też chcą być sprawne w tym zakresie we własnych małżeństwach, z własnymi mężami, kiedy staną się ich żonami” (Chł. L. 17).

**Tabela 8.** Wymóg czystości seksualnej kobiet i mężczyzn do dnia ślubu w ocenie badanych

Dziewictwo narzeczonych	Kobiety		Mężczyźni		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Absolutnie tak	217	22,7	145	15,2	181	19,0
Raczej tak	188	19,8	226	23,7	207	21,6
Zbędne	221	23,1	277	29,0	249	26,0
Raczej nie	146	15,3	133	13,9	140	14,7
Obojętne	92	9,6	72	7,5	82	8,5
Brak opinii	53	5,5	62	6,5	58	6,1
Brak danych	38	4,0	40	4,2	38	4,1
Ogółem	955	100,0	955	100,0	955	100,0

W globalnym ujęciu odsetki gimnazjalistów, którzy akceptują lub odrzucają abstynencję seksualną kobiet i mężczyzn do dnia ślubu małżeńskiego, są identyczne – 40,6% wobec 40,7%. Ci pierwsi są przekonani, w tym niemal 1/5 zdecydowanie i bezwarunkowo, że kandydaci obojga płci do małżeństwa powinni zachować dziewictwo, a swój pierwszy stosunek seksualny odbyć dopiero po ślubie z własną żoną lub z własnym mężem. Pogląd ten dotyczy 42,5% kobiet i 39,8% mężczyzn, co oznacza, iż respondenci liberalniej traktują morale mężczyzn niż kobiet. Ci drudzy są zdania, iż nie zachodzi konieczność bezwzględnej wstrzeźliwości seksualnej kobiet i mężczyzn aż do dnia ślubu małżeńskiego, w tym ponad ¼ twierdzi, że taki „wymóg” moralny jest zbędny zupełnie, a dla wielu osób bardzo trudny do zrealizowania. Pogląd ten dotyczy mniejszego odsetka kobiet (38,4%) i większego odsetka mężczyzn (42,9%), ponieważ – jak twierdzą respondenci – „mężczyznom jest trudniej zachować czystość do dnia ślubu niż kobietom”, a nadto to „mężczyźni powinni być bardziej doświadczeni seksualnie przed zawarciem małżeństwa” (Chł. I. 17). Wyniki badań pozwalają na wniosek ogólny, iż w środowisku młodzieży gimnazjalnej, a także wśród uczniów szkół średnich<sup>34</sup>, maleje systematycznie odsetek dziewcząt i chłopców,

<sup>34</sup> Zob. J. M a r i a ń s k i, *Między sekularyzacją i ewangelizacją...* s. 259–317; D. B o r o b i o, *Die Familie in heutigen Spanien*, w: *Welche Zukunft hat die Familie?*, Hrsg. von A. R a u s c h e r, Köln 1995, s. 135–155. (Autor informuje tu, że w Hiszpanii w 1991 roku 80,0% młodzieży szkolnej akceptowało twierdzenie, iż korzystniejsze są dla małżeństwa stosunki intymne niż ich brak (s. 142); por. L. D y c z e w s k i, *Religijność poza swoim krajem*, [w:] *Znaczenie Kościoła w pierwszych latach III Rzeczypospolitej*, red. W. Z d a n i e w i c z, Warszawa 1994, s. 38–77. (Z badań autora wynika, że Polacy mieszkający w Bawarii w następujący sposób odnieśli się do współżycia seksualnego przed ślubem kościelnym, lecz już po ślubie cywilnym: 52,1% –

dla których czystość seksualna (dziewictwo) przed ślubem małżeńskim ma istotne znaczenie i zarazem przestaje odgrywać ważną rolę na etapie przygotowywania się do zawarcia małżeństwa. Prawdopodobnie postawa ta jest skutkiem oddzielania seksualności od miłości małżeńskiej, od samego małżeństwa i od prokreacji w małżeństwie i rodzinie.

### b) Deklaracje gimnazjalistów w zakresie własnych doświadczeń seksualnych

Socjologowie moralności są zdania, iż radykalny pluralizm społeczno-kulturowy oraz postrzeganie wolności przez większość populacji ludzkiej jako wartości najważniejszej, rozumianej bezgranicznie, utrudnia trwałe więzi z religią i Kościołem, a zarazem ułatwia kwestionowanie i odrzucanie norm moralnych, zwłaszcza dotyczących etosu małżeńskiego i seksualnego. Sytuację tę badacze zauważają coraz wyraźniej w środowisku młodzieży szkolnej i akademickiej, w tym wśród młodzieży polskiej, u której poczucie wolności i niezależności jest szczególnie wrażliwe i głębokie. Młodzież gimnazjalna, przeżywająca w swej większości kryzys tożsamości osobowej i kryzys egzystencjalny, jest szczególnym przykładem krytycznego nastawienia do wszelkich ograniczeń w sferze życia seksualnego. Postawy i zachowania młodzieży polskiej w tej sferze życia trafnie ukazał francuski socjolog H. Mendras pisząc, iż „norma dziewictwa już dziś nie przoduje: ograniczona jest do grup pozostających w mniejszości. Co nie znaczy, że swoboda seksualna rozprzestrzeniła się we wszystkich społecznych środowiskach: wiele młodych kobiet powiada, że miało jednego tylko seksualnego partnera. Instytucjonalizacja konkubinatu wśród młodych i jego rozpowszechnienie się we wszystkich warstwach społecznych odpowiada wskazanej zmianie normy”<sup>35</sup>. Z dotychczasowych badań socjologicznych wynika, że akceptacja seksu przedmałżeńskiego koduje się w świadomości młodych ludzi jako postawa w miarę trwała, która następnie często „skutkuje” w rzeczywistych doświadczeniach seksualnych tych młodych ludzi, niekiedy zupełnie nie przygotowanych osobowościowo do inicjacji seksualnej i do podejmowania współżycia systematycznego ze stałym partnerem lub partnerką. Skala zjawiska jest duża i nie upoważnia do wniosków moralnie optymistycznych. Na przykład z sondażu CBOS z 1998 roku wynika, że na pytanie, czy utrzymujesz stosunki seksualne, młodzież kończąca szkoły podstawowe dała następujące odpowiedzi: „tak regularnie” – 13,0%; „od czasu do czasu” – 23,0%, „nie utrzymuje, choć jest już po inicjacji seksualnej” – 10,0%; „nigdy nie miało stosunku seksualnego” – 38,0%; brak odpowiedzi – 16,0% ( w 1988 roku wskaźniki te były następujące: 5,0%, 17,0%, 50,0%, 20,0%). W latach 1988 – 1994 radykalnie wzrósł wskaźnik uczniów, którzy już odbyli stosunek seksualny. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku badacze dostrzegli ustabilizowanie się tego wskaźnika, chociaż różnicowała go płeć młodzieży. Chłopcy częściej niż dziewczęta

---

dozwolone, 26,1% – to zależy, 13,0% – niedozwolone, 8,8% – brak odpowiedzi. Natomiast seks przed ślubem cywilnym jest: dozwolony – 47,5%, to zależy – 27,6%, zabroniony – 16,9%, brak danych – 8,0%).

<sup>35</sup> Zob. H. Mendras, *Elementy socjologii*, tłum. A. B i e r n a c k i, Wrocław 1997, s. 85.

przyznawali się do utrzymywania kontaktów seksualnych, uczniowie ze szkół technicznych nieco częściej niż ich koledzy ze szkół ogólnokształcących, młodzież wielkomiejska częściej niż młodzież z małych miast i ze wsi. Religijność najbardziej ograniczała ponawianie doświadczeń seksualnych przez młodzież, zwłaszcza wśród dziewcząt<sup>36</sup>. Z innych badań wynika, że uczniowie szkół technicznych aż w 51,7% mieli już „za sobą” pierwsze doświadczenia seksualne, zaś wiek inicjacji seksualnej w ich środowisku u co drugiego respondenta przypadła 17–18 rok życia<sup>37</sup>. Młodzież szkolna w Rzeszowie była bardziej powściągliwa w tej sferze życia, bowiem 80% spośród badanych jeszcze nie rozpoczęło współżycia seksualnego<sup>38</sup>. W województwie wielkopolskim badani uczniowie III i IV klasy szkół średnich w 44,2% przyznali się do kontaktów seksualnych, w tym liczniej chłopcy niż dziewczęta. Decyzję swoją dotyczącą inicjacji seksualnej respondenci różnie uzasadniali: to „wyszło samo z siebie”, naleganie partnera, ciekawość, wiara w zawarcie małżeństwa, „dowód miłości”. Czynniki zewnętrzne częściej niż wewnętrzna potrzeba „popychają” młodzież do współżycia seksualnego. W tej grupie badanych 24,0% respondentów miało stałego partnera seksualnego. Osoby wierzące i praktykujące religijnie nieco później podejmowały inicjację seksualną. Niektóre okoliczności przyspieszają inicjację seksualną, w tym takie, jak: wychowanie w rodzinach niepełnych, nadużywanie alkoholu, wspólne wyjazdy wakacyjne („pod namiot”), mieszkanie w środowiskach miejskich<sup>39</sup>. Młodzież szkolna decyduje się na inicjację seksualną z różnych powodów i przyczyn. Młodzi respondenci Juliana A. Kultysta w 2003 roku „zrobili to”, żeby sprawdzić się pod względem „sprawności” seksualnej, w tym 61,5% chłopców i 45,9% dziewcząt; 57,0% wskazało na motyw ciekawości („jak to będzie?”), w tym 69,2% chłopców i 49,1% dziewcząt; 51,0% podało napięcie seksualne (71,7% i 37,7%); modę na „przyspieszony” seks wskazało 17,0% (28,2% i 9,8%) badanych<sup>40</sup>.

Problem ten uwzględniłem również we własnych badaniach, chcąc przede wszystkim zweryfikować twierdzenia innych socjologów i pedagogów czy seksuologów wskazujące na systematyczne obniżanie się wieku młodzieży, która dokonuje własnej inicjacji seksualnej i usilnie koncentruje swoją uwagę na sferze erotyki i doświadczeń seksualnych, a także po to, aby zorientować się, jak wielki odsetek moich młodych respondentów już odbył swój „pierwszy raz” seksualny i czy ci, którzy już tego dokonali, kontynuują swoje doświadczenia

<sup>36</sup> Zob. M. W e n z e l, *Młodzież o życiu seksualnym. Komunikat z badań CBOS. BS/98/99*. Warszawa 1999, s. 1–4; G. F l u d e r s k a, *Młodzież lat dziewięćdziesiątych. O tym, co powszechne*. [w:] *Normalność i normalka. Próba zastosowanie pojęcia normalności do badań młodzieży*. red. B. F a t y g a, A. T y s z k i e w i c z, Warszawa 2001, s. 270–305.

<sup>37</sup> Zob. F. K o z a c z u k, *Stan wiedzy współczesnej młodzieży szkolnej o życiu seksualnym człowieka*. [w:] *Aktualne problemy pedagogiki resocjalizacyjnej i patologii społecznej*. red. F. K o z a c z u k, M. R a d o c h o ņ s k i, Rzeszów 2000, s. 232.

<sup>38</sup> Zob. E. M o c z u k, *Zachowania seksualne młodzieży szkolnej miasta Rzeszowa. Badania porównawcze*. [w:] *Aktualne problemy...*, s. 220.

<sup>39</sup> Zob. E. W a s i e l e w s k a, *Przyczyny i skutki przedwczesnej inicjacji seksualnej młodzieży*, „Przegląd Powszechny” 2002, nr 9, s. 291–299.

<sup>40</sup> Zob. J. A. K u l t y s t a, *Moralność seksualna młodzieży. Ciągłość i zmiana?*, „Socjologia Religii” 2005, t. 3, s. 201–206.

seksualne i w jakie formie? Niektórzy badacze wręcz twierdzą z naciskiem, że „głód seksu” uwidacznia się szczególnie wyraźnie i mocno właśnie wśród młodzieży gimnazjalnej, wywołany choćby kryzysem ich świadomości moralnej i kryzysem ich tożsamości osobowej; jeszcze inni są zdania, że usilna koncentracja na seksie i autoerotyce jest już zauważalna u licznych uczniów i uczennic starszych (piąta i szósta) klas szkoły podstawowej. Te interesujące, ale i intrygujące relacje zachęciły mnie do postawienia moim respondentom kilku pytań z zakresu ich osobistych doświadczeń seksualnych i autoerotycznych. Wypowiedzi ich na te pytania ukazę w tabelach zbiorczych i w analizie wskaźników empirycznych. Warto zaznaczyć, iż niemal wszyscy respondenci zainteresowali się tymi pytaniami i udzieli rzetelnych i szczerych wypowiedzi. U wielu można było zauważyć skupienie i spokój podczas wypełniania ankiety.

Z danych zamieszczonych w tabeli 9 wynika, że dominujący odsetek respondentów (niespełna 1/2 całości) twierdzi, że nigdy dotąd jeszcze nie dokonywał aktów autoerotycznych (masturbacji), a taką deklarację złożyło nieco więcej dziewcząt niż chłopców (o 8,0%). Z drugiej strony, ponad 1/3 badanych osób (38,2%) informuje, że uprawia samogwałt z różną częstotliwością, w tym liczniej chłopcy (43,3%) niż dziewczęta (35,7%), a także liczniej uczniowie gimnazjów (bez względu na płeć) miejskich (39,4%) niż gimnazjów wiejskich (36,3%). Wśród powodów masturbacji chłopcy najliczniej podawali „trudności w opanowaniu napięcia seksualnego” – 68,4% oraz „prowokacyjne zachowania” dziewcząt i ich ubiory – 43,7%, czy też „seks emitowany w mediach” – 42,6%.

**Tabela 9.** Akty autoerotyczne respondentów według ich deklaracji

Deklaracje respondentów	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Uprawianie masturbacji										
Tak	227	35,7	138	43,3	134	36,3	231	39,4	365	38,2
Nie	316	49,7	133	41,7	173	46,9	276	47,1	449	47,0
Brak danych	93	14,6	48	15,0	62	16,8	79	13,5	141	14,8
Ogółem	636	100,0	319	100,0	369	100,0	586	100,0	955	100,0
Częstotliwość masturbacji										
Regularnie	70	30,8	55	39,9	44	32,8	81	35,1	125	34,2
Dość często	43	18,9	25	18,2	27	20,2	41	17,7	68	18,7
Rzadko	41	18,2	18	13,0	25	18,7	34	14,7	59	16,2
Okazyjnie	37	16,3	17	12,3	18	13,4	36	15,6	54	14,8
Nie pamięta	20	8,8	13	9,4	11	8,2	22	9,5	33	9,0
Brak danych	16	7,0	10	7,2	9	6,7	17	7,4	26	7,1
Ogółem	227	100,0	138	100,0	134	100,0	231	100,0	365	100,0



Z kolei dziewczęta badane najliczniej wskazały na dwa motywy własnej masturbacji – „chęć bycia prawdziwą kobietą, czyli pozbycia się dziewictwa” – 63,5% oraz „zaspokojenie podniecenia seksualnego” – 50,7%. lecz już znacznie rzadziej „nabranie śmiałości” w rozmowach o seksie i erotyce z kolegami i koleżankami w szkole i na podwórku „bardziej doświadczonymi” w tej sferze życia intymnego – 28,6%. Pozostali respondenci nie odpowiedzieli na to pytanie (14,8%).

Wśród respondentów uprawiających samogwałt, największy odsetek (34,2%) robi to „regularnie”, czyli przynajmniej „jeden raz na dobę” – jak sami to określali, a dotyczy to 39,9% chłopców i 30,8% dziewcząt oraz 35,1% uczniów szkół wiejskich i 32,8% uczniów szkół miejskich. Jeśli połączymy dwie kategorie („regularnie” i „dość często”) częstotliwości onanizowania się respondentów (34,2% + 18,7%), otrzymamy wskaźnik „optymalny” tej częstotliwości samogwałtu, który wynosi aż 52,9% badanej populacji, a w tym jest 49,7% dziewcząt i 58,1% chłopców oraz 53,0% uczniów gimnazjów wiejskich i 52,8% uczniów gimnazjów miejskich.

Postawa wobec wiary religijnej jedynie nieznacznie różnicuje uprawianie samogwałtu przez badanych, jak i jego częstotliwość. Osoby głęboko wierzące onanizują się nieco rzadziej (52,3%) niż osoby wierzące (68,2%), a także rzadziej niż osoby obojętne religijnie (74,3%) i niewierzące (80,4%). Łącząc te kategorie stosunku do wiary do dwóch typów: wierzący (60,3%) i niewierzący (77,4%), otrzymamy „optymalne” wskaźniki osób onanizujących się w zależności od pozytywnego lub negatywnego nastawienia do wiary religijnej. Miernik Kendala  $Q = -0,368$  i oznacza, że między wiarą lub niewiarą a uprawianiem samogwałtu przez respondentów lub jego zaniechaniem zachodzi istotna choć słaba zależność statystyczna. Postawa niewiary sprzyja bardziej niż postawa religijna uprawianiu samogwałtu, rozluźniając nastawienie niektórych respondentów do norm moralnych.

Respondenci przeżywający kryzys tożsamości osobowej i kryzys egzystencjalny częściej onanizują się (72,5%) niż osoby nie przeżywające obydwu kryzysów (58,7%). Miernik Kendala  $Q = +0,299$  i oznacza, że między tymi zmiennymi nie zachodzi istotna zależność statystyczna, czyli, że kryzys tożsamości osobowej, jak i jego brak jedynie w minimalnym stopniu determinują uprawianie masturbacji przez niektórych chłopców i niektóre dziewczęta<sup>41</sup>.

Czy badani gimnazjaliści – dziewczęta i chłopcy – odbyli już własną inicjację seksualną, a jeśli tak, to w jaki okresie ona nastąpiła? Odpowiedź na to pytanie ukaże tabela zbiorcza.

---

<sup>41</sup> Zob. Z. Izdebski, *Seksualizm dzieci i młodzieży w Polsce*, Zielona Góra 1992, s. 36–42; A. Ostrowska, Z. Izdebski, *Seks po polsku. Zachowania seksualne jako element stylu życia Polaków*, Warszawa 2003, s. 23–30. (W latach dziewięćdziesiątych XX wieku nastolatki deklarowały w 33% masturbację, a chłopcy w 65%. Po odbyciu stosunku zarzucały onanizowanie się w dominującym odsetku).

Wyniki moich badań potwierdzają w dużym stopniu spostrzeżenia innych socjologów zajmujących się życiem seksualnym młodzieży, w tym gimnazjalistów. Socjologowie ci wysuwali wniosek, iż w tym okresie życia młodzi ludzie, zwłaszcza chłopcy, odczuwają silny popęd seksualny, zainteresowania erotyczne hetero- i homoseksualne, a w konsekwencji mają silną potrzebę „rozładowania” swego popędu i odczuwają swoisty „głód” seksu, więc chętnie nawiązują styczności seksualne, a następnie wielu regularnie współżyje seksualnie z własnymi partnerkami (chłopcy) i partnerami (dziewczęta); zdarzają się również sytuacje, w których dana osoba ma kontakty seksualne z wieloma partnerami czy partnerkami. Wśród moich respondentów ponad połowa (52,7%) przyznała się do odbycia pierwszego stosunku seksualnego, a w grupie tej znacznie więcej jest chłopców (58,3%) niż dziewcząt (49,8%), a także więcej uczniów gimnazjów miejskich (57,2%) niż uczniów gimnazjów wiejskich (45,5%). W gruncie rzeczy ponad połowa respondentów w obu grupach ma już „za sobą” pierwsze doświadczenia seksualne, które rozpoczynali w różnym wieku, z różnych powodów i w różnych okolicznościach czy sytuacjach.

**Tabela 10.** Inicjacja seksualna gimnazjalistów w świetle ich deklaracji własnych

Deklaracje respondentów	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Inicjacja seksualna										
Tak	317	49,8	186	58,3	168	45,5	335	57,2	503	52,7
Nie	251	39,5	114	35,7	169	45,8	196	33,4	365	38,2
Brak danych	68	10,7	19	6,0	32	8,7	55	9,4	87	9,1
Ogółem	636	100,0	319	100,0	369	100,0	586	100,0	955	100,0
Czas i miejsce ( szkoła) inicjacji										
Podstawowa	102	32,2	69	37,1	48	28,6	123	36,7	171	34,0
Gimnazjum	193	60,9	103	55,4	110	65,4	186	55,5	296	58,8
Brak danych	22	6,9	14	7,5	10	6,0	26	7,8	36	7,2
Ogółem	317	100,0	186	100,0	168	100,0	335	100,0	503	100,0

Dominujący odsetek (58,8%) inicjację własną przeszedł w gimnazjum, w tym w klasie I – 16,8%, w II – 18,2%, w III – 23,8%, a oznacza to, iż chęć zdobycia własnego doświadczenia seksualnego nasila się wraz z wiekiem i poziomem kształcenia w gimnazjum (różnica w doświadczeniu seksualnym uczniów między klasą III i klasą I wynosi 7,0%, między III i II – 5,6%, a między II i I – zaledwie 1,4%). W gimnazjum inicjację seksualną przeszło więcej dziewcząt niż chłopców (o 5,5%) oraz więcej mieszkańców wsi niż miasta (o 9,9%). Jednocześnie 1/3 respondentów, w tym większy odsetek chłopców (37,1%) niż dziewcząt (32,2%), jak i większy odsetek uczniów szkół miejskich (36,7%) niż wiejskich (28,6%) swój „pierwszy raz” seksualny przeszła jeszcze (a może już)

w szkole podstawowej, w tym w klasie V – 11,8% i w klasie VI – 22,2%, a w tej grupie jest 13,3% dziewcząt i 20,7% chłopców. Większość spośród tych respondentów (55,3%) kontynuuje swoje doświadczenia seksualne w gimnazjum, choć częściej i liczniej czynią tak chłopcy niż dziewczęta<sup>42</sup>.

Powody i przyczyny, które skłoniły gimnazjalistów badanych do przedwczesnej inicjacji seksualnej, wskazane przez nich samych, ukazę w tabeli zbiorczej.

**Tabela 11.** Powody inicjacji seksualnej gimnazjalistów według ich deklaracji

Powody inicjacji	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Ciekawość	74	23,3	30	16,1	23	13,7	81	24,2	104	20,7
Sprawdzenie się	52	16,4	43	23,1	30	17,8	65	19,3	95	18,9
Presja partnera	83	26,2	18	9,8	40	23,8	61	18,2	101	20,1
Dowód miłości	46	14,5	38	20,4	31	18,5	53	15,8	84	16,7
Przygoda	21	6,6	19	10,2	16	9,5	24	7,2	40	7,8
Nie pamiętam	10	3,2	12	6,4	7	4,2	15	4,5	22	4,4
Brak opinii	14	4,4	15	8,1	11	6,5	18	5,4	29	5,8
Brak danych	17	5,4	11	5,9	10	6,0	18	5,4	28	5,6
Ogółem	317	100,0	186	100,0	168	100,0	335	100,0	503	100,0

Powody własnej inicjacji seksualnej, wskazane przez moich respondentów, nie są oryginalne, wręcz przeciwnie, są one raczej „odtworzeniem” czy „powtórzeniem” przyczyn ujawnianych przez respondentów w innych badaniach. Powody wskazane przez moich respondentów, zostały im zasugerowane w ankiecie, aczkolwiek akcent w pytaniu był postawiony na wskazanie „innych” powodów, czyli nowych i odrębnych. Niestety, żaden z badanych nie wymienił powodu „czysto” własnego, lecz wszyscy w różnych odsetkach preferowali powody zamieszczone w kafeterii. Najliczniejsze odsetki dziewcząt wskazały na dwa

<sup>42</sup> Zob. E. M o c z u k, *Młodzież końca wieku. Zachowania seksualne współczesnej młodzieży w świetle badań*, Rzeszów 2004, s. 174–175. (Autor twierdzi, że osoby w wieku 17 lat, chłopcy, uczniowie II i III klasy gimnazjum, osoby mieszkające w mieście wojewódzkim najczęściej współżyły już seksualnie. Najczęściej, jednak, współżyją ze sobą osoby w wielu 17 i 19 lat, dziewczęta i uczniowie III i IV klasy licealnych). Por. J. K u r z ę p a, *Zagrożona niewinność. Zakłócenia rozwoju seksualności współczesnej młodzieży*, Kraków 2007, s. 119–121. (Spośród 220 dziewcząt badanych przez tego autora 49% przyznało się do różnego typu doświadczeń seksualnych, a spośród 435 chłopców deklarację takich doświadczeń złożyło 64%).

powody swej inicjacji seksualnej – presja partnera (26,2%) i ciekawość (23,3%), natomiast chłopcy najliczniej wskazali: chęć sprawdzenia się seksualnego (23,1%) i żądanie od dziewczyny „dowodu miłości” (20,4%). Wielu spośród tych respondentów wyjaśniało, że „masturbacja już nie dawała mi pełnej satysfakcji, więc postanowiłem zobaczyć, jak to będzie popieścić się, a nawet współżyć z drugim człowiekiem – dziewczyną czy chłopcem”, albo też „seks to coś innego niż samoobsługa erotyczna. Ja wolę, jak kocham się prawdziwie z facetem” lub „być sam na sam z nagą dziewczyną, oglądać ją i kochać się z nią, to dopiero przeżycie, którego nie da się z niczym innym porównać” (Chł. I.17). Te i wiele podobnych wypowiedzi świadczą o tym, że ci gimnazjaliści dobrze wiedzą, czym jest seks z innym człowiekiem realizowany, a także ujawniają, iż ma on dla nich duże znaczenie, że stanowi dla ważną i odrębną wartość, do której sami przywiązują dużą wagę.

Wśród różnych zmiennych niezależnych wiara religijna i postawa ateistyczna najbardziej oddziałują na decyzję dotyczącą inicjacji seksualnej u badanych gimnazjalistów. Osoby wierzące w mniejszym odsetku już przeszły tę inicjację (38,6%) niż osoby obojętne religijnie i niewierzące (65,6%), czyli mniej aż o 27,0%. W konsekwencji wśród osób wierzących jest znacznie więcej takich, które jeszcze nie współżyły seksualnie (53,7%), aniżeli wśród osób indyferentnych religijnie i niewierzących (30,5%). Miernik Kendala  $Q = -0,499$  i oznacza, że pomiędzy wiarą religijną lub postawą ateistyczną a inicjacją seksualną respondentów lub jej brakiem zachodzi istotna na średnim poziomie zależność statystyczna. Pozytywna postawa wobec religii sprzyja czystości seksualnej młodej jednostki, natomiast obojętność religijna i niewiara często ułatwiają młodym ludziom rozpoczęcie przedwczesne współżycia seksualnego.

Czy i jak wielki odsetek gimnazjalistów, którzy już przeszli swoją inicjację seksualną, kontynuuje współżycie seksualne i z jaką częstotliwością tak postępują?

**Tabela 12.** Kontynuacja współżycia seksualnego respondentów według ich deklaracji

Kontynuacja współżycia	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Często	78	24,6	71	38,2	42	25,0	107	31,9	149	29,6
Rzadko	91	28,7	38	20,4	42	25,0	87	26,0	129	25,6
Nie kontynuuje	130	41,0	65	35,0	73	43,5	122	36,4	195	38,8
Brak danych	18	5,7	12	6,4	11	6,5	19	5,7	30	6,0
Ogółem	317	100,0	186	100,0	168	100,0	335	100,0	503	100,0

Biorąc pod uwagę stwierdzenia innych badaczy seksualności młodzieży szkolnej, przyjąłem hipotezę, że wśród moich respondentów, którzy już przeszli

własną inicjację seksualną, co najmniej 1/3 będzie w różnym stopniu kontynuowała doświadczenia seksualne, bez względu na swój wiek, typ szkoły, środowisko społeczne czy zaangażowanie religijne. Wyniki badań nie tylko potwierdzają tę hipotezę, lecz ukazują o wiele większą skalę tego zjawiska w badanym środowisku gimnazjalistów, bowiem ponad 1/2 spośród nich (55,2%) robi to często, niemal regularnie, a pozostali rzadziej, co najmniej kilka razy w miesiącu (25,6%). W grupie kontynuujących współżycie seksualne znajduje się 53,3% dziewcząt (w tym większość stanowią uczennice III klasy gimnazjum – 29,6%, następnie z II klasy – 15,3% i z I klasy – 8,4%), oraz 58,6% chłopców (odpowiednio w klasach: III – 34,2%, II – 15,7%, I – 8,7%), a także 50,0% uczniów szkół wiejskich ( III – 26,3%, II – 14,2%, I – 9,5%) i szkół miejskich (III – 29,8%, II – 15,3%, I – 12,8%). Starsi chłopcy i starsze dziewczęta w mieście i na wsi liczniej i częściej współżycia seksualnie niż ich koleżanki i koledzy uczący się w klasach młodszych: z drugiej strony, większy „apetyt” na seks „pełny” mają chłopcy i uczniowie gimnazjów miejskich ( o 5,3% i o 7,9%).

Jednocześnie widzimy, że 1/3 badanych osób (38,8%), które są już po inicjacji seksualnej, nie kontynuuje współżycia seksualnego, a w tym 41,0% dziewcząt i 35,0% chłopców oraz 43,5% uczniów gimnazjów wiejskich i 36,4% z gimnazjów miejskich.

Respondenci kontynuujący współżycie seksualne wskazali także typy stosunków, które sami „uprawiają” z własnymi partnerami i partnerkami, w zależności od własnych preferencji osobowych i orientacji seksualnych. Typy wskazane przez nich ukazuje tabela zbiorcza.

**Tabela 13.** Typy stosunków seksualnych uprawianych przez badanych gimnazjalistów

Rodzaje stosunków	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Analny	54	32,0	46	42,2	27	32,1	73	37,6	100	36,0
Oralny	30	17,8	10	9,2	15	17,9	25	12,9	40	14,4
Homoseksualny	15	8,8	14	12,8	10	11,9	19	9,8	29	10,4
Biseksualny	9	5,3	6	5,6	5	6,0	10	5,2	15	5,4
Petting	27	16,0	12	11,0	13	15,5	26	13,4	39	14,0
„Mieszane”	23	13,6	14	12,8	8	9,5	29	14,9	37	13,3
Brak danych	11	6,5	7	6,4	6	7,1	12	6,2	18	6,5
Ogółem	169	100,0	109	100,0	84	100,0	194	100,0	278	100,0

Skala „możliwości” seksualnych badanych gimnazjalistów jest naprawdę szeroka, ale i zadziwiająca. Dając respondentom do wyboru znane typy doświadczeń seksualnych, nie sądziłem, iż w praktyce będą one stosowane przez

nich stosowane, zważywszy na ich bardzo młody wiek i na różne uwarunkowania rozwoju osobowego i socjalizację rodzinną. Niestety, obawa moja okazała się bezzasadna, czy może nieco naiwna, bowiem badani gimnazjaliści obojga płci i w obu typach gimnazjów środowiskowych są dość dobrze „obeznani” i zarazem „doświadczeni” w różnych formach i stylach życia erotycznego i seksualnego. Największy ich odsetek (1/3) uprawia seks „naturalny”, czyli analny, w tym nieco większy odsetek chłopców (42,2%) niż dziewcząt (32,0%). Z kolei co 10 respondent, w tym liczniej chłopcy (12,8%) niż dziewczęta (8,8%) przyznaje się do stosunków homoseksualnych, a kilkunastu (15) do stosunków biseksualnych. Wybiegając nieco do przodu myślami, nie sposób nie zapytać, jak będzie przebiegało życie seksualne tych młodych ludzi w ich małżeństwach, jeśli kiedyś sami je założą, a wspomnienia z „pierwszych połączeń” seksualnych z tego okresu będą (być może?) zakłócały normalny „tok” ich małżeńskiego życia seksualnego z żoną lub z mężem? Jeśli udałoby się (hipoteza) zrealizować za kilkanaście lat badania panelowe wśród tych samych respondentów, wówczas odpowiedź na to pytanie byłaby możliwa i zapewne interesująca poznawczo.

Osoby współżyjące seksualnie regularnie i okazjonalnie zapytałem dodatkowo, czy podczas stosunku z partnerem czy partnerką stosują środki antykoncepcyjne, a jeśli je stosują, to jakie są to środki? Wypowiedzi respondentów na to pytanie ukazuje tabela zbiorcza.

**Tabela 14.** Środki antykoncepcyjne stosowane przez badanych gimnazjalistów

Deklaracje respondentów	Dziewczęta		Chłopcy		G. wiejskie		G. miejskie		Razem	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Stosowanie środków antykoncepcyjnych										
Zawsze	42	24,9	33	30,3	17	20,3	58	30,0	75	27,0
Niekiedy	53	31,4	29	26,6	21	25,0	61	31,3	82	29,5
Nigdy	64	37,9	39	35,8	39	46,4	64	33,0	103	37,0
Brak danych	10	5,9	8	7,3	7	8,3	11	5,7	18	6,5
Ogółem	169	100,0	109	100,0	84	100,0	194	100,0	278	100,0
Rodzaje środków używanych										
Prezerwatywa	20	21,0	31	50,0	10	26,3	41	34,5	51	32,5
Tabletki	36	31,6	00	00,0	5	13,2	25	21,0	30	19,0
Chemiczne	11	11,6	00	00,0	3	7,9	8	6,7	11	7,0
Mechaniczne	10	10,5	00	00,0	3	7,9	7	5,8	10	6,4
Różne	9	9,5	10	16,2	5	13,2	14	11,8	19	12,1
Przerywany	11	11,6	18	29,0	10	26,3	19	16,0	29	18,5
Brak danych	4	4,2	3	4,8	2	5,2	5	4,2	7	4,5
Ogółem	95	100,0	62	100,0	38	100,0	119	100,0	157	100,0

Zaledwie 1/3 badanych gimnazjalistów, którzy kontynuują współzycie seksualne z różną częstotliwością, nie stosuje w tym celu żadnych środków antykoncepcyjnych, przy czym płęć jedynie minimalnie różnicuje odsetki respondentów, gdyż dziewczęta nie czynią tego liczniej o 2,0% niż chłopcy. Różnica ta wzrasta między odsetkami gimnazjalistów wiejskich (46,4%) i miejskich (33,0%) na korzyść tych pierwszych o 13,4%. Osoby te, jak same zaznaczają, podejmują współzycie seksualne, zwłaszcza w związkach heteroseksualnych, nieco „na ślepo” czy też „a może się uda” uniknąć niepożądaney ciąży; albo – u homoseksualistów – uniknąć zarażenia HIV. W tej grupie, jak i wśród osób stosujących „zabezpieczenia”, ani jeden respondent nie wskazał naturalnych metod, w tym kalendarzyka, choć wielu „słyszało” o tych metodach podczas lekcji religii w gimnazjum.

Dominujący odsetek respondentów (56,5%) stosuje różne środki antykoncepcyjne podczas własnego współzycia seksualnego, zarówno w związkach heteroseksualnych, jak i związkach homoseksualnych, aczkolwiek ci drudzy robią to zdecydowanie rzadziej (38,6%) niż ci pierwsi (84,6%). Wśród wskazanych rodzajów środków antykoncepcyjnych trzy „zabezpieczenia” są najczęściej stosowane przez gimnazjalistów: a) prezerwatywa – 32,5%; b) tabletki doustne – 19,0%; c) stosunek przerywany – 18,5%. Płęć i typ gimnazjum dość znacząco różnicują stosowanie tych środków antykoncepcyjnych, gdyż prezerwatywy zdecydowanie liczniej używają chłopcy (50,0%) niż dziewczęta (21,0%), które, jak same stwierdzały, „mają gumki we własnym zakresie, bo faceci często nie posiadają, a gdy je już mają, to nie pamiętają o ich zakładaniu przed współzyciem” (Dz. I. 17). Prezerwatywę częściej także stosują uczniowie gimnazjów miejskich (34,5%) niż ich koledzy z gimnazjów wiejskich (26,3%), choćby dlatego, iż środek ten jest łatwiej dostępny w mieście, a nadto dla dużego odsetka uczniów wiejskich gimnazjów, tym bardziej szkół podstawowych, „gumki to problem wstydlivy”. Tabletki doustne wymieniały tylko dziewczęta (31,6%), w tym większy odsetek uczennic gimnazjów miejskich (21,0%) niż gimnazjów wiejskich (13,2%). O stosunku przerywanym wspominają liczniej chłopcy (29,0%) niż dziewczęta (11,6%), aczkolwiek niemal wszystkie one zaznaczały, że najczęściej „sprawcami” tego „półstosunku” są chłopcy jako ich seksualni partnerzy w obawie przed ich ciążą, chociaż z reguły „nie pytają ich, czy ciąża w danej chwili jest w ogóle możliwa” (Dz. I. 16), albo „przerywają pełny stosunek z przyzwyczajenia, co zdarzyło mi się z kilkoma facetami, z którymi współzyla seksualnie” (Dz. I. 16). Z kolei niektórzy chłopcy, którzy stosują przerywany stosunek, często wyjaśniali, że „wpierw dłużej pieszczę dziewczynę, aby ją zadowolić jeszcze przed wytryskiem spermy, do czego nie dopuszczam podczas stosunku z nią, czyli gdy jesteśmy jeszcze złączeni” (Chł. I. 17). Środki chemiczne (11,6%) i mechaniczne (10,5%) wskazały także same dziewczęta (łącznie 21 osób), w tym 6 w gimnazjach wiejskich i 15 w gimnazjach miejskich, natomiast chłopcy w ogóle nie wspominają o nich, chociaż wiedzą, że dysponują nimi i stosują je niektóre dziewczyny, zwłaszcza starsze i bardziej „obeznane” w „bezpiecznym” seksie z facetami. Ponadto 12,1% badanych gim-

nazjalistów twierdzi, iż używają „różnych” metod i środków antykoncepcyjnych podczas współżycia seksualnego, zaś najczęściej te, które w danym czasie czy sytuacji są im dostępne. Liczniej mówią o nich chłopcy niż dziewczęta (o 6,7%) oraz gimnazjaliści wiejscy (o 1,4%). Dane te informują również o tym, że młodzież gimnazjalna w zasadzie naśladuje w zakresie antykoncepcji pokolenie starsze, w tym własnych rodziców, być może z wyjątkiem metod naturalnych, które i tak są mało znane i „popularne” w starszym pokoleniu, w tym w małżeństwach. Natomiast młodzieży tej brakuje oryginalności w dążeniu do „bezpiecznego” seksu, a raczej „powiela” zastane sposoby stereotypowe.

Postawa religijna dość znacząco warunkuje stosowanie antykoncepcji wśród gimnazjalistów współżyjących seksualnie. Osoby wierzące stosują te środki nieco rzadziej (36,7%) niż osoby obojętne religijnie (63,2%) i osoby niewierzące (88,7%), pozostali nie stosują tych środków. Miernik Kendala  $Q = -0,685$  i oznacza, że między wiarą religijną lub niewiarą respondentów a stosowaniem lub niestosowaniem przez nich środków antykoncepcyjnych zachodzi bardzo istotna na wysokim poziomie zależność statystyczna. Postawa religijna zahamowuje dążność do stosowania tych środków, będąc zarazem przejawem naiwności osób wierzących w tej sferze zachowań. Z kolei postawa ateistyczna sprzyja swobodnej decyzji osób w stosowaniu środków antykoncepcyjnych, jak i liberalnemu ich podejściu do norm moralnych zabraniających seksu przedślubnego i antykoncepcji.

## Podsumowanie

W końcowych refleksjach i wnioskach warto zwrócić uwagę na kilka kwestii szczegółowych. Po pierwsze, świadomość moralna badanych gimnazjalistów, w tym związana ze sferą ich seksualności i erotyki, oznacza dopiero „proces na etapie intensywnej budowy”, w którym następują szybko zmiany i style zachowań. Po drugie, młodzież gimnazjalna bardzo krytycznie odnosi się do wszelkich zakazów moralnych, zwłaszcza w sferze seksualności, które kwestionuje i odrzuca jako „zbędne” w jej życiu osobistym. Po trzecie, dominujący odsetek badanych gimnazjalistów postrzega seksualność jako wartość odrębną od prokreacji i małżeństwa i domaga się „prawa do próby” w zakresie praktyki seksualnej. Po czwarte, znaczny odsetek badanych gimnazjalistów odbył już własną inicjację seksualną, a wielu spośród nich kontynuuje współżycie seksualne. Pewien ich odsetek stosuje środki antykoncepcyjne podczas współżycia seksualnego, aczkolwiek nie dotyczy to metod naturalnych. Po piąte, postawa religijna i kryzys tożsamości osobowej najbardziej wpływają na postawy i zachowania seksualne badanych gimnazjalistów, intensyfikując lub zahamowując je zupełnie. Moralność seksualna gimnazjalistów ma ścisły związek z innymi elementami ich moralności – subiektywnym i społecznym.